

# Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.  
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 1 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.  
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

**CASINO** wyświetla oryginalny film  
w całości bez skrótów. --

**„BEN-HUR”**

— Początek seansów punktualnie: 3.30, 5.40, 7.50 i 10. —

z specjalnie skomponowaną ilustracją muzyczną w wykonaniu powiększonej orkiestry (symfonii) pod dyr. L. Kantora

## Decyzja rządowego arbitrażu.

**Podwyżka płac robotniczych od 12 proc. do 5 proc.**

Orzeczenie to obowiązuje do 30 czerwca r. b.

Zarobki urzędników biurowych i majstrów mają uregulować oddzielne rokowania.

WARSZAWA, 28 marca (tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”). Komisja arbitrażowa, wyznaczona uchwałą Rady Ministrów, po zbadaniu sprawy płac robotniczych i położenia przemysłu w Łodzi orzekła:

Robotnicy otrzymać winni następującą podwyżkę: a) grupa zarabkujących wedle tabeli płac złotych, obowiązujących od dnia 11 października 1926 roku, zarabiających stawki dzienne bez akordu od 2 złotych 93 i siedem dziesiątych grosza do 3 złotych 44 i jednej dziesiątej grosza otrzymuje podwyżkę 12 proc. b) grupa zarabiających od 3 złotych 51 i osiem dziesiątych grosza do 3 zł. 93 gr. — 10 proc. c) grupa zarabiających od 4 zł. 10 i sześć dziesiątych grosza do 4 zł. 90 gr. — 9 proc. d) grupa zarabiających od 5 zł. 38 i jedna dziesiąta gr. do 6 zł. 4 i dziewięć dziesiątych gr. — 7 proc. e) grupa zarabiających od 6 zł. 19 i dziewięć dziesiątych grosza do 7 zł. 96 gr. — 5 proc.

Podwyżka obowiązuje od dnia 21 marca 1927 roku t. j. od dnia podjęcia prac na wezwanie rządu i stosowana będzie dla Łodzi i miejscowości, w których obowiązywał cennik zwaloryzowany od dnia 14 stycznia 1924 roku, podwyższony od dnia 11 października 1926 roku.

Dla Ozorkowa, Tomaszowa, Moszczenicy, Piotrkowa i tych wszystkich miejscowości, w których od dnia 14 stycznia 1924 r. obowiązywał zwaloryzowany cennik z poprawką procentową od zarobków cennikowych na korzyść pracodawców, wspomniana poprawka procentowa pozostaje nadal w mocy. Orzeczenie powyższe nie dotyczy zakładów przemysłu jutowego i włókienniczego m. Sosnowca.

Orzeczenie będzie obowiązywało do dnia 30 czerwca 1927 roku. Po upływie tego terminu moc orzeczenia przedłużać się będzie z miesiąca na miesiąc, jeśli każda ze stron przed 15 danego miesiąca nie oświadczy, że wypowiada obowiązujące dotychczas warunki z końcem bieżącego miesiąca.

Wobec różnorodnego charakteru pracy i zarobków majstrów i pracowników biurowych, rządowa komisja arbitrażowa powstrzymuje się od wydania orzeczenia w tej sprawie i zaleca uregulowanie zarobków dla tej kategorii pracowników w drodze rokowań stron zainteresowanych, oczekując zawiadomienia o załatwieniu do dnia 15 kwietnia b. r. Wreszcie komisja arbitrażowa orzekła, że za udział w strajku nikt z robotników i pracowników nie może utracić pracy.

Miejska Galeria Sztuki,  
Park Sienkiewicza 44.

Dziś otwarcie

**Wielkiej Wystawy**

Warszawskiego Palacu Sztuki

obejmującej dzieła Mistrzów Malarstwa Polskiego oraz brzozy, dywany wschodnie makaty. Ceny okazyjne. Wystawa otwarta tylko dziesięć dni.

**Narybek**

wydafe zamówiony i sprzedaje do wy-  
czerpania od 5 do 9 kwietnia  
Dominium Żeromin p. Tuszyn.

**Zarybek karpi**

zdrowy (badany pod mikro-  
skopem) SPRZEDAJE Mają-  
tek SARNÓW poczta Ale-  
ksandrów Łęczycki.

## Układ prowizoryczny między Francją i Niemcami w sprawie stosunków handlowych.

Uwzględnią on główne żądania Francji.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Paryż, 28 marca.

Rokowania handlowe francusko-niemieckie zakończyły się pomyślnie.

Zawarto, co prawda, tylko układ prowizoryczny, ważny do 30 czerwca i podlegający ratyfikacji rządów paryskiego i berlińskiego, ponieważ zawarcie ostatecznego traktatu handlowego zależne jest od uchwalenia przez izbę francuska nowej, gruntownie zrewidowanej taryfy celnej, jaką przygotował rząd paryski, ale która wciąż czeka na dyskusję w parlamencie.

Rząd niemiecki wyraźnie sobie zastrzegł, że udzielone Francji ustępstwa włączone będą ostatecznie do traktatu handlowego, o ile ten będzie mógł być zawarty w najbliższym czasie.

Zawarty układ prowizoryczny uwzględni główne żądania Francji donoszenia na rynek niemiecki odpowiedniego kontyngensu win francuskich według taryfy, od powiadającej klauzuli największego uprzywilejowania.

Istotnie, począwszy od jedenastego

kwietnia niemiecka taryfa celna dla win francuskich wynosić będzie 15 proc. ad va lorem, zamiast 80, ale kontyngens win, mających prawo do tej taryfy, nie będzie mógł przekroczyć sumy 40 milionów franków francuskich.

Z drugiej strony, ponieważ obecne modus vivendi ważne jest tylko na trzy miesiące, delegaci francusko-niemieccy opracowali podstawy stałego traktatu handlowego, mającego wejść w życie po 30-ym czerwca.

Według gotowego już szemału, Niemcy udzielają Francji klauzuli największego uprzywilejowania de jure oraz pewne redukcje dla niektórych artykułów, dla których klauzula największego uprzywilejowania nie byłaby dostateczna.

Wzajemnie Francja udziela Niemcom klauzuli największego uprzywilejowania co do eksportu niemieckiego.

Gdyby Francja udzieliła pewnym narodom redukcji z taryfy minimalnej, to Niemcy będą automatycznie miały prawo do takichże redukcji.

Na warunkach wyjątkowych Niemcy be-

da nawet mogły żądać dodatkowych redukcji wyjątkowych.

Oto w ogólnych zarysach projekt przyszłej konwencji handlowej francusko-niemieckiej, której zawarcie wymaga nie tylko aprobaty izby, lecz także rewizji istniejącej obecnie we Francji taryfy celnej.

Byłoby rzeczą zupełnie naturalną, aby rokowania polsko-niemieckie mogły toczyć się jednorzędnie z francusko-niemieckimi. Jednocześnie, to znaczy solidarnie między Paryżem a Warszawą.

Kto wie, czy przy odpowiedniej wytrwałości Warszawy, nie doszłoby ostatecznie do takiej solidarności.

RESERVE BANK.

Polska Agencja Telegraficzna

Nowy York, 28 marca.

Stan zapasu złota w Federal Reserve Bank wynosi 4,485 milionów dolarów. Jest to największa rezerwa złota, jaką kiedykolwiek państwo posiadało.

# licze zwycięskich władców Chin. Rząd kantoński nie pójdzie w ślady bolszewików.

**Pochowa uczciwie swych przyrzeczeń i otoczy specjalną pieczę przemysł.**

Agencja Wschodnia.

Szanghaj, 28 marca.

General Paj-Czug-Tsu, komendant wojsk kantońskich, stacjonowanych obecnie w Szanghaju, w wywiadzie z przedstawicielami prasy amerykańskiej oświadczył, iż wszystkie doniesienia o rokowaniach między Kantonem a rządem północnym pekińskim są bezpodstawne. Tak samo doniesienia o jakichkolwiek rokowaniach z Tsang-Tsu-linem. Z tym ostatnim możliwy jest jeden tylko sposób porozumienia, a mianowicie przejście jego do stronnictwa nacjonalistycznego, a co zatem idzie — odstąpienie od obrony interesów Pekinu i... własnych.

Odnosnie stosunku Kantonu do Sowietów — general Paj oświadczył, iż jest on zupełnie jasny: Sowiety okazują rządowi nacjonalistycznemu w Chinach wiele sympatii, a nawet poparcia. Kanton tem się jednak różni od Sowietów, że dotrzymuje

uczciwie swoich przyrzeczeń i zobowiązań.

General Paj podkreślił następnie, że interesy mas robotniczych będą bardzo przez rząd kantoński brane pod uwagę, co nie przeszkadza z drugiej strony otoczenie przemysłu w Chinach specjalną opieką i ochroną rządu z Kantonu.

KRWAWA HEKATOMBA.

Nowy Jork, 28 marca.

„Standard Oil Company” otrzymało od swego przedstawiciela w Szanghaju wiadomość, iż podczas ostrzeliwania Nankinu przez formacje kantońskie, szczególnie przy zasypywaniu pociskami wznieślenia, zajętego przez cudzoziemców, zginęło trzydziestu obywateli amerykańskich oraz ośmiu marynarzy amerykańskich, którzy należeli do oddziału wysadzonego przez jeden z amerykańskich okrętów wojennych.

RZĄD ANGLJI RADZI.

Agencja telegraficzna „Express”.

London, 28 marca.

Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu zostało zwołane przez Baldwina po otrzymaniu komunikatu admiralicy, zawierającego ostatnie wiadomości z doliny rzeki Yang-Tse. Premier zwołał to posiedzenie natychmiast po powrocie do Londynu. Na posiedzeniu tem rozpatrywana jest sytuacja chińska w związku z ostatnimi wypadkami i ostatnimi wiadomościami ze źródeł wojskowych. Dotychczas nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu.

ODPREŻENIE W NANKINIE.

London, 28 marca.

W Nankinie nastąpiło po ostatnich zajęciach duże odprężenie. Wszyscy cudzoziemcy zostali ewakuowani. Dotychczas stwierdzono, iż podczas walki zginęło 8 osób.

# Na szalach konfliktu włosko-jugosłowiańskiego Albania gorączkowo mobilizuje swe siły.

**Wysiłki mocarstw w celu likwidacji zatargu.**

Agencja Wschodnia.

Białogrod, 28 marca.

Położenie w Albanii zaczyna się zaostreć. Rząd albański, przewidując potrzebę dysponowania większymi oddziałami wojska, zarządził mobilizację rezerw z roczników 1895 do 1898. Zakreślono ponadto wszystkie samochody prywatne. Wojska grupują się na północnej granicy Albanii.

Rozpoczęto również gorączkowe prace w kierunku ufortyfikowania dojsk do Skutari, na wszystkich okolicznych wzgórzach, które Skutari otaczała, zamykając jednocześnie dostęp do miasta, załaganie tercie armat.

Na wzgórzu Taragos ustawiono dziesięć baterji dział górskich.

WIZYTY DYPLOMATYCZNE.

Białogrod, 28 marca.

Posel włoski w Białogrodzie i posel albański złożyli oddzielnie wizyty ministrowi spraw zagranicznych Jugosławji, Pericizowi.

W kołach oficjalnych przypuszczają, że wizyty te są dowodem, iż sprawa likwidacji

zatargu włosko-jugosłowiańskiego jest na dobrej drodze.

INTERWENCJA ALBANII.

Białogrod, 28 marca.

Z Monasteru donoszą, że wobec otrzymania doniesień o zamierzonej mobilizacji wojsk albańskich przybyli do Monasteru konsul angielski w Goricy oraz sekretarz poselstwa niemieckiego w Białogrodzie.

Sekretarz poselstwa niemieckiego oświadczył oficjalnie, że celem jego przybycia jest jedynie odwiedzenie grobów żołnierzy niemieckich, którzy zginęli w czasie wojny w r. 1914 w Serbji i pochowani zostali na cmentarzu monasterskim. Przy puszczeniu tu jednakże, iż właściwy cel wizyty niemieckiego dyplomaty jest daleko poważniejszy.

STANOWISKO WŁOCH I JUGOSŁAWII.

Białogrod, 28 marca.

Wszystkie dzienniki stwierdzają, że Włochy odrzuciły projekt przeprowadzenia ankiety po obu stronach granicy albańskiej.

Rząd jugosłowiański wystosował do

radzów w Paryżu, Londynie i Berlinie na te, przedstawiającą konieczność przeprowadzenia dochodzenia po obu stronach granicy. Kwestja albańska nie będzie mogła być załatwiona drogą bezpośrednich rokowań między Rzymem a Białogrodem, gdyż oznaczałoby to odroczenie konfliktu, a nie jego rozwiązanie. Pakt w Tiranie jest przyczyną tych niedomagań, które mogą być usunięte w drodze rokowań między mocarstwowych lub w ramach Ligi Narodów.

O czem piszą inni?

## PRZEGLĄD PRASY.

DWUZNACZNY TRIUMF.

„Gaz. Warsz. Por.” (28 b. m.) podaje: „A Szanghaj to dlatego zdobyc obosieczna, bo jest największym w Chinach siedliskiem ludzi zamożnych (cudzoziemców jak i Chińczyków) i najpoważniejszym źródłem dochodów z cel. Pojęcie o tem daje fakt, iż na 30 milionów dolarów rocznego wpływu, przewidywanego dla całych Chin z t. zw. „waszyngtońskich dodatków”, przypada na sam Szanghaj 12 milionów. Otóż oba zwalczające się dotąd w Chinach obozy „rewolucyjnego” południa i „reakcyjnej” północy, cierpiał bardzo dotkliwie na brak gotówki. Ten brak gotówki stanowił jeden z najważniejszych powodów, który nakazywał obozowi kantońskiemu szczególnie cenić gratisowe dostawy materiału wojennego z Moskwy. Towarzyszący tym dostawom balast agitatorów i bibuły, musiał być z dobrodziejstwem inwentarza przyjmowany nawet przez umiarkowany społecznie odtam południowców. Zdobycie Szanghaju i Nankinu może znacznie wzmocnić tę umiarkowaną grupę, ułatwić sytuację kantońskiego skarbu i tem samem zmniejszyć zależność od Moskwy. W tym więc kierunku idą obecnie nadzieje angielskie”.

SPÓR W CERKWI.

„Warszawianka” (28 b. m.) pisze: „Małe zainteresowanie budzą wśród nas i sprawy wyznaniowe na polskim Wschodzie. Wielu sądzi nawet, że sprawa Cerkwi jest już załatwiona i nie budzi wątpliwości. Cerkiew w Polsce została przecież uniezależniona od Moskwy. Ale przy bliższym wejrzeniu w sprawę Cerkwi dowiedziemy się, że w Cerkwi nurtują bardzo niebezpieczne prądy. Z jednej strony nie cichnie agitacja zwolenników jedności z Moskwa, z drugiej zaś występują odśrodkowe dążenia narodowościowe. Ukraińcy i Białorusini narzekają, iż Cerkiew w Polsce jest rosyjska z ducha i form zewnętrznych. Na Wołyniu agitacja ukraińska o uniesienie Cerkwi języka starostowiańskiego i o zastąpienie go językiem ruskim (ukraińskim) doprowadza już do poważnych zatargów, jak np. we Włodzimierzu Wołyńskim, gdzie w końcu zwyciężyli przeciwnicy ukraińskich Cerkwi. Są próby zaszczerpienia pokrewnego ruchu i na Białorusi.

Ponieważ próby wymuszenia na Synodzie Prawosławnym w Polsce zezwolenia na odbycie osobnego Zjazdu Cerkiewnego Ukraińców nie powi-

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

ZJAZD N.P.R. W GRUDZIĄDZU.

W niedzielę w Grudziądzu odbył się zjazd wojewódzki N.P.R. Po referatach posła Chądzyńskiego i Popiela zjazd wyraził jednogłośnie zaufanie naczelnym władzom, a w rezolucjach potępiczno akcję rozbiłania organizacji partyjnej przez t. zw. N.P.R. lewicę.

POSEL RAUSCHER W BERLINIE.

Posel niemiecki w Warszawie, Rauscher, wyjechał do Berlina, gdzie zabawi tydzień. Pobyt jego pozostaje w związku z rokowaniami handlowymi polsko-niemieckimi. Chodzi o uzyskanie dyrektyw, co do dalszego postępowania.

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH.

Wczoraj dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych traktatu polsko-szwedzkiego, podpisanego w Sztokholmie dnia 3 listopada 1925 r. Dokumenty podpisał minister Zaleski i posel szwedzki w Warszawie.

BUDŻET W DRUKU.

Kancelarja sejmu odesłała tekst budżetu na rok 1927-28 w redakcji przyjętej na posiedzeniu w zeszły wtorek. Budżet odesłano do drukarni państwowej, by mógł być ogłoszony już w dniu 1 kwietnia r. b.

NOWY POSEL W HADZE.

Dowiadujemy się, iż posłem polskim w Hadze został mianowany były posel w Moskwie, p. Kętrzyński.

Rzeź na Pradze.

Rzeźnicy żydowscy sprowokowali awanturę.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 28 marca.

Dnia 28 b. m. rzeźnicy żydowscy wywołali na Pradze wielką awanturę na tle konfurencji, podczas której nie obyło się bez strzałów. W czasie strzelaniny zabity został jeden robotnik i kilku ramnych przechodniów. Policja rozgromiła walczących oraz aresztowała 8 zapalczywych żydów.

# Narady w Berlinie nad sprawą rokowań handlowych z Polską i Francją.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 28 marca.

Jak donosi „Berliner Tageblatt”, w Berlinie odbędą się w najbliższym czasie wyciekające narady czynników rządowych nad sprawą rokowań handlowych z Polską i Francją.

Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań francusko-niemieckich dyrektor ministerjalny Pousse przybył do Berlina w niedzielę. Przybył też z Warszawy

posel niemiecki w Warszawie dr. Rauscher, aby złożyć sprawozdanie o przebiegu dotychczasowych rokowań, które prowadził z gabinetem polskim w kwestjach osiedlenia i gospodarczych.

Gabinet Rzeszy odbędzie dziś po południu posiedzenie, na którym nie będzie jeszcze rozważana kwestja traktatów handlowych, gdyż naprzód muszą się odbyć rozmowy obu przybyłych pełnomocników z odpowiednimi ministrami.

# Święto odrodzenia Italji.

Faszystowska rocznica w Rzymie.

Rzym, 28 marca.

Z okazji 8-iej rocznicy powstania organizacji faszystowskiej miasto przybrało odświętny wygląd. Rano przez ulice Rzymu przeciągnął olbrzymi pochód drużyn faszystowskich, udając się na plac ludowy, a żeby wziąć udział w uroczystej przysiędze nowozacelnym członkom milicji. Na placu tym, wspaniale udekorowanym, zebrało się 8000 drużyn. Na trybunach zajęli miejsca ministrowie, sekretarz generalny partji faszystowskiej Turati i wyżsi funkcjonariusze faszystowskie. Po zaprzysiężeniu 1200 nowych członków milicji odbyła się defilada. Druga część uroczystości nastąpiła w koszarach milicji na placu Mazzini'ego. Na podwórzu koszar zebrały się liczne stowarzyszenia i delegacje, tworząc

szpaler naprzód trybuny, gdzie zasiadli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. W południe przybył do koszar w towarzystwie szefa sztabu milicji jen. Bazzana premier Mussolini w uniformie kaprała. Po przyjęciu defilady nowych członków milicji Mussolini wygłosił przemówienie, w którym wzywał ich do nieuchybniania nigdy złożonej przysiędze i do zachowania na zawsze w pamięci dnia dzisiejszego. Odjeżdżającego z koszar premiera żegnano owacyjnie.

Podobne uroczystości odbyły się we wszystkich większych miastach Włoch. — Wszędzie odczytywano odezwe Mussoliniego. Na ulicach, udekorowanych flagami gromadziły się tłumy, manifestując entuzjastycznie swe uczucia dla faszystwu.

WEZWANIE DO PORZUCENIA MAGISTRATU.

„Głos Prawdy” (28 b. m.) pragnąc zdekompletować Magistrat m. st. Warszawy i spowodować przez to rozwiązanie rady miejskiej — pisze:

„I cóż na to uczciwi członkowie rady i magistratu? Co oni swą walką zdziałali. Czy ich udział tam nie sprowadzał się do zdobywania proporcjonalnie przypadających posad? Czy nie ograniaczał się do podziału z innymi subwencyj na różne instytucje? Czy nie czują oni już dziś, że dalszy pobyt w tej instytucji czyni ich współodpowiedzialnymi za to, co się w niej dzieje, czyni tymi, przeciwko którym również zwraca się gniew i oburzenie mieszkańców stolicy.

Dość tego, panowie! Dość tudzenia, że zdołacie tam coś uczynić. Dość pokrywania wobec nas nazwiskami swojemi tej gospodarki. Ani jednego dnia dłużej nie wolno wam zostawać w tej instytucji, której zguba już wisi w powietrzu. Odejdźcie z niej. Upuśćcie głos zewnętrzny — ciosiem z wewnątrz!”

# POTRZEBY NASZEGO SZKOLNICTWA.

Warszawa, 28 marca.

Sesja parlamentarna zamknięta. Sejm i Senat spełniły swe najważniejsze zadania i uchwały w terminie przepisany Konstytucją budżet na r. 1927/28. Pomimo uszczuplenia terminu prac parlamentarnych nad budżetem o 13 dni, Sejm uporał się z budżetem nawet przed ostatnim terminem, na 9 dni przed nim.

Uchwalenie budżetu nie znaczy bynajmniej, iż zaspokojono potrzeby kraju. W pewnym stopniu — tak. Lecz pozostaje jeszcze szeroka dziedzina potrzeb niezbędnych, iż pracownicy stają bezradni, nie wiedząc, co począć. Chcąc zorientować się bodaj częściowo w potrzebach społeczeństwa i w jakim stopniu budżet je uwzględnia, zwróciliśmy się do p. Stanisława Rymara, prezesa komisji budżetowej Sejmu, którego zasługą pozostanie szybkie, gruntowne i realne ujęcie budżetu, prosząc go o opinię i pogląd na te kwestje.

Jedną z najtrudniejszych do załatwienia spraw naszych jest kwestja budowlana w szkolnictwie.

W jakim stopniu budżet państwa uwzględnił budowlane potrzeby szkolne

Budżet państwa, uchwalony dnia 22 marca przez Sejm jest zrównoważony. Równowagę tę jednak osiągnęliśmy z wielkimi ofiarami. Pozostały w budżecie niemal wyłącznie wydatki konieczne konsumpcyjne, ograniczeniu zaś lub skreśleniu podległy wydatki inwestycyjne, a więc w pierwszym rzędzie budowlane, regulacyjne i meljoracyjne. Ten sam los spotkał i kredyty budowlane szkolne. Rząd proponował w swoim przedłożeniu jeden milion na budowę szkół powszechnych i dwa miliony na budowę szkół wszystkich innych typów. Sejm przyjął ostatecznie sumy: dwa miliony na budynki szkół powszechnych i cztery i pół mil. na budowę szkół wszystkich innych typów. Jedna i druga suma jest poprostu śmieszna w stosunku do potrzeb w tych dziedzinach.

Stan faktyczny jest następujący:

Polska posiada w okrągłych sumach 27 tys. szkół powszechnych, do których uczęszcza półmilion dzieci. Dzieci podzielone są na okrągo 70,000 oddziałów nauki. Dla pomieszczenia dzieci posiadało państwo ogółem do roku 1925 — 25,872 sale lekcyjne, a więc zaledwie jedną trzecią część tego, czego szkolnictwo powszechne w obecnym swym rozwoju wymaga. W czasach polskich wybudowano ogółem około 500 budynków szkolnych, rozpoczęto budowę około 400. Koszt wystawienia wszystkich potrzebnych budynków w najskromniejszym wymiarze obliczać trzeba na zawrotną sumę około 4 miliardów złotych w zlocie.

Od dnia 22 grudnia 1925 roku obowiązek budowy szkół powszechnych spoczywa w całości na samorządzie. Samorząd jednak z funduszy bieżących budować nie może, to też gdy w r. 1926 rząd odmówił subwencji i pożyczek na ten cel, nie budowano nic. Owe 400 szkół, których budowę rozpoczęto, nie posunęło się ani o jedną cegiełkę naprzód w tym roku.

Młodzieży w szkołach średnich państwowych, a więc w gimnazjach, seminarjach nauczycielskich mamy okrągo 150 tysięcy. Zakładów — ponad 400. Drugie tyle młodzieży uczęszcza do szkół prywatnych. Szkolnictwo to posiada połowę potrzebnych budynków.

Szkolnictwo zawodowe liczy 254 zakłady ze 100,000 młodzieży. Ilość potrzebnych budynków nie przekracza jednej trzeciej.

Szkoły wyższe mają 36,000 słuchaczy i słuchaczek. Stosunki lokalowe są takie, że np. politechnika warszawska ma ponad 7000 słuchaczy, a pomieszczenie na 1400. Uniwersytety mają pomieszczenie na 5000 słuchaczy, a wpisanych do rejestru jest 26,000.

I znowu próbnę, oczywiście bez pretensji do ścisłości obliczenia funduszy potrzebnych na wybudowanie odpowiedniej ilości sal szkolnych w tych trzech typach szkół orzeczcie ponad miliard złotych w zlocie.

Cyfrы powyższe w bardzo nierównym procencie rozkładają się na poszczególne dziedziny państwa. W szkolnictwie powszechnym np. b. dzielnicą pruska posiada 80 proc. potrzebnych budynków własnych, b. dzielnicą austriacką ok. 50 proc., b. dzielnicą rosyjską około 30 proc. Cóż tedy znaczy owe 6 i pół miliona złotych, wstawionych do budżetu? A jednak ręk bezradnie opuszczają nie wolno i trzeba

szukać wyjścia, któreby choć częściowo mogło rozwiązać te palące zagadnienia.

Widzę parę sposobów mogących częściowo rozwiązać ten problem, a przynajmniej ruszyłyby go z martwego punktu. Jeśli idzie o drobne pociągnięcia, to na wykończenie potrzebnych budynków jedynie w Polsce Akademji Górniczej potrzebne trzy miliony złotych łatwo znaleźć mogą swe pokrycie w rozszerzeniu i na nią dobrodziejstwa korzystania z zasiłków z funduszu co roku powstającego z opłat od patentów, albo też z pożyczki zaciągniętej przez radę przemysłu górniczego a gwarantowanej i splacanej przez rząd.

Wykończenie zakładów chemji i anatomji w Poznaniu w związku z zamierzoną wystawą ogólną - polską w r. 1929 i to kosztem także tylko trzech milionów — jest drogą specjalnej pożyczki zupełnie możliwą.

Tym samym sposobem może Liga Obrony Powietrznej Państwa wykończyć dla politechniki warszawskiej nowoczesne, a tak dla państwa konieczne pracownie.

Nas już dzisiaj stać na to, byśmy płacili procenty i annuitety od zaciągniętych pożyczek, nie stać nas jeszcze na jednorazowy i to natychmiastowy wydatek.

Ale to są rzeczy drobne i stosunkowo łatwe. Trudniejszy problem, to ruszyć z martwego punktu budowę szkół powszechnych i znaleźć kredyty znaczniejsze na budowę szkół innych typów. Tu pomoc może tylko wielka długoterminowa pożyczka. Pożyczki na budowę szkół powszechnych brałyby samorzady, pożyczki na budowę szkół innych zaciągający musiało państwo. Gdy dziś tyle się mówi o rokowaniach w Ameryce i bliskiej jakoby pożyczce dolarowej dla Polski, należy przypominieć ten wielki dział, tak potrzebny narodowi, a tak zaniedbany.

Pierwszy państwowy fundusz gospodarczy, stworzony za rządów Władysława

Grabskiego z pożyczki Dillonowskiej całkowicie zignorował budownictwo szkolne. Dawny sejm galicyjski dał nam dobry przykład, jak należy budować szkolnictwo powszechne. Mimo, iż w czasach normalnych przedwojennych łatwo było o kredyt dla gmin, sejm galicyjski dwukrotnie uchwalał zaciągnięcie pożyczki w Banku Krajowym, każdym razem w sumie 10 milionów koron dla stworzenia funduszu pożyczek dla gmin wyłącznie na cele budowy szkół powszechnych. Wydaje mi się, iż przyszedł i na cała Polskę czas zająć się tym problemem. Przed czterema laty omawiałem projekty pożyczki z ówczesnymi ministrami oświaty i skarbu. Był to jeszcze jednak okres inflacji i panowania marki, okres druku pieniędzy na bieżące potrzeby skarbu, okres, w którym o kredycie długoterminowym mówili tylko marzyciele. Nie był to czas odpowiedni na realizowanie takich pomysłów. Dzisiaj dość gruntownie zmieniły się stosunki: rząd tworzy cały szereg specjalnych funduszy, dotuje je z pieniędzy przewidzianych w budżecie, bądź z zapasów kasowych, bądź też z pożyczek zagranicznych. Niemniej wydatną jest akcja, aby rezerwy instytucji takich jak polska dyrekcja ubezpieczeń, PKO., zakład pensyjny i t. p. lekować w papierach długoterminowych. Mamy już państwowy fundusz gospodarczy, fundusz na odbudowę kraju, fundusz meljoracyjny i t. p. Dłaczegożby nie przystąpić do prac nad stworzeniem funduszu na budowę szkół.

Nie sądzę, by akcja ta nie pociągnęła za sobą pewnych nowych świadczeń ze strony społeczeństwa, a w szczególności ze strony rodziców dzieci. Na oprocentowanie pożyczki, na opłatę rat annuitetowych potrzeba pieniędzy. Zanim budżet państwa będzie miał na te cele potrzebne sumy, uplynie rok lub dwa, może więcej. Jeśli czekać nie chcemy, trzeba mieć od-

wagę powiedzieć sobie już dziś głośno, że zgodzimy się na nałożenie nowych ciężarów, opłat, byle wyszły one na korzyść naszych dzieci i kultury narodowej.

Przed dwoma laty wystąpił rząd z projektem stempla szkolnego, jako opłaty od świadectw szkolnych. Przewidziano nawet w budżecie dochód z tego źródła na sumę około 11 milionów zł. Potem jednak rząd wycofał te propozycje i dotąd wszystkie świadectwa szkolne są wolne od stempla. Myślę, że w tem źródle szukać należy częściowego pokrycia wydatków funduszu budowy szkół.

A obok tego pewna reforma art. 120 ustawy o podatku obrotowym, a może i nałożenie specjalnego dodatku budowlano-szkolnego do paru innych podatków bezpośrednich dałoby państwu możność posunięcia o wielki krok naprzód sprawy wychowania narodowego młodego pokolenia.

Mówimy o tem zagadnieniu wprost przygodnie. Z żalem stwierdzić trzeba, że ci, na których ciąży obowiązek, pamiętań o tym problemie, stworzyć program, opracować szczegóły, wytworzyć warunki jego realizacji — ci milczą. Programu Ministerjum W. R. i O. P. niema. Nie ma dotąd rady wychowania narodowego, gdzieby można było problem ten poruszyć i omówić. Niema inicjatywy od góry.

Rząd parokrotnie zapowiadał, że gdy tylko lepsze od przewidywanych w ustawie skarbowej na to pozwoła, wystąpi z dodatkową ustawą z żądaniem kredytów inwestycyjnych. Życze młodzieży naszej i narodowi, aby Ministerjum W. R. i O. P. miało tyle siły i powagi w rządzie, by ta dodatkowa ustawa skarbowa objęła także i początek realizacji funduszu budowy szkół. Akcji tej przykłaśniemy wszyscy z całego serca.

H. W.

## LISTY z PARYŻA.

### Rola sojuszu francusko-polskiego.

(Od własn. koresp. paryskiego).

Paryż, 26. marca.

Wymieniono już poezgnalne depesze, a większość członków naszej delegacji parlamentarnej odpoczywa już w domowym zaciszu po trzytygodniowym z górą objeździe po Francji. Prasa stołczy, która jedynie wpływami politycznymi w tym kraju rozporządza, zachowywała z początku pewną rezerwę, zadawałajac się tylko wzmiankami kronikarskimi. Ale na poezgnanie parlamentarzystów polskich większość dzienników wystąpiła z artykułami, które nie były bynajmniej zdawkową grzecznością. Przeciwnie: były one pełne politycznej treści.

„Przyjaźń francusko-polska — pisał „Temps” — dała już wyniki, których wartość uznać muszą najwięksi sceptycy. Ponieważ bezpieczeństwo na zachodzie zależy od bezpieczeństwa w Europie środkowej i wschodniej, Francja nigdy się nie zgodzi, aby Polska pozostawała poza układami mającymi na celu wzmożenie pokoju”.

P. August Gauvain stwierdza w swoim artykule na łamach „Journal des Débats”, że odbudowa Państwa polskiego, wspólnymi interesami z Francją, związanego, „nie zawiera w sobie żadnych powodów wojny”, że jedynie Rusini stanowią mniejszość narodową, mogąca sprawić Państwu Polskiemu pewne kłopoty, ale „Polska oddaje usługę światu cywilizowanemu administrując ludnością, która pod panowaniem bolszewickim stałaby się źródłem zarazy i ognia”. „Polska — stwierdza sedziwy i wytrawny pisarz francuski — o ile będzie umiała dobrze się rzadzić i jeśli nie wpadnie znów w odmęt wyłk par tyjnych, niczego nazewnatr obawiać się nie potrzebuje”.

Pos. Ludwik Madelin, prezes parlamentarnej Grupy Przyjaciół Polski (którą odróżniać należy od Grupy Parlamentarnej Francusko-Polskiej, kierowanej przez socjalistę Jena Locquin'a), zamieszczył w „Echo de Paris” artykuł zbytnio może podkreślajacy, że „nasi polscy przyjaciele są zaniepokojeni”, ale zupełnie słusznie stwierdzajacy, iż „sojusz francusko-polski narzuca geografja” i że „żaden maż stanu,

nawet gdyby chciał, nie może tego zmienić”.

P. S. de Givet pisze z zadowoleniem, że „idea konieczności sojuszu francusko-polskiego weszła dziś do wszystkich rozumnych głów” („Avenir”). Nie zawsze tak było. Z widoczną satysfakcją zaznacza p. Jakób Bainville na łamach „Action Française”, że „francuskie partie lewicowe, które już się wyparły swych polonofilijskich tradycji, nawróciły się na... sojusz z Polską, oparty nie na entuzjazmie i uczuciu, ale na wzajemnej użyteczności”.

W radykalnej „Ere Nouvelle” p. Ludwik Laloy umieścił z powodu wizyty polskich parlamentarzystów sympatyczny artykuł cytujacy ustępy z książki p. Ludwika Ripault'a p. t. „Pendant la tourmente”. (W czasie zawieruchy). Jest to zbiór artykułów, jakie p. Ripault ogłosił na łamach „Radicala” w latach 1916 — 1923. Dzisiejszy prezes federacji radykalnej dep. Sekwany jest naszym starym i wypróbowanym przyjacielem; prowadził wytrwałą kampanję za zupełną niepodległością i całością Polski. P. Edward Herriot napisał do jego książki przedmowę, w której daje wyraz radości, że Polska ze zwykłym sobie idealizmem podtrzymuje Ligę Narodów. A p. Laloy konkluduje: „To poświęcenie dla tej samej sprawy jeszcze bardziej zacieknie odwieczną przyjaźń Francji i Polski”.

Sojusz francusko-polski ma wiec za sobą absolutną większość opinii francuskiej, ale nie ma i nie może mieć jednomyślności. Należy zresztą postawić pewnik, że jeśli cokolwiek jest przyjęte w polityce jednomyślnie, to albo chodzi o rzecz bezwartościową, albo przyjęcie jest nieszczerze. Nie odnosi się to do idei sojuszu z Polską we Francji. Ci, którzy się za nią opowiadają spotykają się z drobną, ale wyraźną opozycją, muszą swego stanowiska bronić, muszą na argumenty odpowiadać argumentami i dlatego ich polityka jest tembardziej zdecydowana, a ich poglądy przedstawiają wszelkie gwarancje stałości.

Kto jest we Francji przeciwko sojuszu z Polską? Dwa obozy: przedewszystkiem komuniści, bodacy wykonawcami

rozkazów Kominternu; następnie germanofile. Ci pierwsi są najmniej groźni, albo wtem we wszystkich sprawach politycznych zajmują oni stanowisko z nakazami patriotyzmu francuskiego sprzeczne. Nikt im więc na słowo nie wierzy. Dlatego też możemy bagatelizować ich nagonkę w sprawie sławetnego „białego terroru”, która wyraziła się zorganizowaniem wiecu w czasie pobytu naszych parlamentarzystów w Paryżu.

Ci drudzy — germanofile — dzielą się na dwie grupy: lewicową i prawicową. Germanofile lewicowi spotykają się między socjalistami, między radykałami (mniej) i między inteligencją pacyfistyczną w żadne kadry partyjne nie ujeta. Tylko jakiś socjalista germanofil mógł „puścić” w oficjalnym organie partii francuskiej („Populaire”), w czasie pobytu naszych parlamentarzystów w Paryżu, tego rodzaju ordynarny „dowcip”: „Prezydent Doumergue przyjął posła polskiego S... Bandyta polski S... włamał się do biżuterji...” Z największą przeciw swobodą wy powiadają się lewicowi germanofile na łamach dziennika „Volonté”, organu pana Caillaux, redagowanego przez p. Alberta Dubarry. Np. dnia 17 marca „Temps” zamieszczył komunikat stwierdzajacy, że „lewica francuska zgadza się bez zastrzeżeń na zasadę nienaruszalności granic Polski”. Nazajutrz czytaliśmy w „Volonté”: „W chwili kiedy się mówi o Locarno wschodnio-europejskim, którego niesposób jest zrealizować bez poświęcenia terytorjalnych, tego rodzaju twierdzenie jest albo bardzo poważne, albo tendencyjne...”

Germanofilów prawicowych jest we Francji bardzo mało. Jednego z nich już nasi czytelnicy znają: to p. Alfred Fabre-Luce, autor książki „Locarno sans rêves”. Drugim jest jego brat stryjeczny, p. Robert Fabre-Luce, twórca t. zw. „Nowej Prawdy”, którym zajmujemy się przy sposobności. Podkreślamy, że propaganda tych dwu panów jest ciekawym objawem patologicznym, ale poza szczytnym grotem młodych snobów i kilku pań o polityce pojęcia nie mających, żadnych niema we Francji zwolenników. Wiernej: żadnej niema przyszłości.

Kazimierz Smogorzewski.

# Z niezbadanych tajników duszy Kobięcej...

Samobójstwo, o którym mówi cały Budapeszt.

## W zimnych falach Dunaju zginęła uroczą Węgierka.

Wstrząsająca tragedia. Konsternacja w domu miliardera. W dołę i niedole. Tajemniczy garbusek a najpiękniejsza Węgierka. Zanim światło zapłonęło... Listy mistyczne... Syn światła i radości. W kleszczach obłędu religijnego. Ostatnia wiadomość. U stóp krzyża. Trup na brzegu. Tajemnica testamentu. Ponura zagadka.

w) Budapeszt, wstrząśnięty jest ostatnią tragedją, której bohaterką jest Jenna Norg, 20-letnia córka bogatego fabrykanta. Piękność złotowłosej Jenny była znana poza granicami Węgier, kilkakrotnie bo wiem otrzymawszy nagrodę piękności na wielkich konkursach, — reprodukowana była w wszystkich zagranicznych pismach.

Pewnego dnia zapanowała prawdziwa rozpacz i konsternacja w domu fabrykanta — gdyż piękna Jenna opuściła dom rodziców i zamieszkała osobno. Wszelkie na legania i prośby — były bezskuteczne. Dziewczyna oświadczyła, że musi poznać życie z innej strony — musi pracować na siebie — zamierza udzielać lekcji gry na fortepianie, — a do wspaniałych apartamentów jej rodziców nie zechcą przychodzić biedniejsze sfery, do których z specjalnym zamilowaniem pragnęła się zbliżyć. Faktycznie w niedługim już czasie, miała Jenny cały szereg uczeni i uczenic i była przez nich uwielbianą. Stała się też tematem rozmów towarzyszywa, budziła swą oryginalnością i ekscentrycznością podziw.

Kandydatów o rączkę cudownej Jenny znalazło się dużo. Odrzucała wszystkich. Pono nawet siostrzeniec hrabiego Tiszy, prosił o jej rękę. Daremnie.

Poznała raz małego, garbatego studenta Aleksandra Koczmarka. Ogólnie nie lubiany, — typ żelaznego akademika, wiecznie rozpity dekadent, syn bogatych ro-

dziców, od których otrzymywał wielkie sumy na swe wyuzdane życie.

Fizycznie — prawdziwa karykatura, postać karła. Uroczą Jenny była o trzy głowy wyższą od karłowatego garbusa.

Pośmiwiali sobie ludziska w kątach, gdy zauważono, że Aleksander zapłonął afektem miłosnym do uroczej Jenny.

Jakież jednak było zdziwienie wszystkich, gdy po pewnym koncercie, — ujęła Jenny garbuska za rękę i dała się przez niego odprowadzić do domu.

Nazajutrz wypowiedziała wszystkim swoim uczniom lekcje i odtąd widywano ją tylko w towarzystwie garbuska.

Zanim jednak padło światło na tę tajemniczą afere — ożenił się Aleksander Koczmarek z biedną dziewczyną z przedmieścia, która chętnie poślubiła bogatego choć tak brzydkiego karła. Małżeństwo wyjechało następnie do Paryża.

Jenny Norg zaczęła znowu udzielać lekcji. Czasami tylko, gdy do mieszkania zadzwonił listonosz, podając jej list z Paryża — zamierała jakby w odrętwieniu, — odsyłała uczeni do domu — i potem godzinami pograżona była nad lekturą listu.

Pewnego dnia — w drodze do Budapesztu, którą odbywał Koczmarek z swą żoną, — znikł ten nagle na stacji jakiejś małej wioski. Pozostawił swą teczkę, w której żona znalazła listy pełne miłości pisane przez Jenny — oraz listy męża do niej,

zwracane przez nią, na żądanie karła. Przybywszy do domu, podała o rozwód — na podstawie znalezionej korespondencji. Zajęli się nią też psychiatrzy sądowi, gdyż treść była tajemnicza i niesamowita. Okazało się, karzeł zdobył serce urodzivej dziewczyny, z natury ekscentrycznej, — wielką obietnicą, że zostanie ona matką syna. „Listy światu obwieści światło i prawdę”. Listy były pełne żarliwej miłości i przysięg wiernego kochania.

Gorętsze jeszcze słowa pisała uroczą Jenny karłowi. Biła z nich wielka tęsknota oczekiwanego cudu — wielkiego macie rzyństwa. — Przysięga, że uczyni wszystko — czego od niej zażąda. Z listów tych jednak wynikało, że nie zbliżyli się jeszcze do siebie.

Żona Koczmarka umarła w Paryżu, dokąd ten z nią — pogodziwszy się — wyjechał. Z Paryża otrzymała Jenny list, w którym Koczmarek donosił, że przyjedzie do niej, bo wybiła już dziś — godzina, w której nastąpi objawienie cudu... By go o wskazany dzień i godzinie czekała w swym pokoju — i oddała mu wszystko cze go zażąda... Bo z tej godziny zrodzi się syn światła i prawdy, który światu radość przyniesie i szczęście.

Po otrzymaniu tego listu, — udała się do kościółka bliskiego. Trzy dni z rzędu widziała uroczą Jenny klęczącą i modlącą się żarliwie, w pokorze głębokiej...

Nazajutrz opuściła dom, — i więcej już nie wróciła. Fale Dunaju wyrzuciły na brzeg ciało martwe — pięknej Jenny.

W dwa dni później przybył z Paryża Koczmarek, zażądał na policji otwarcia przemocą mieszkania, wskazał gdzie znajduje się testament, przyznający mu jej majątek i list do ojca by oddał garbuskowi wszystko co było jej przeznaczone. Garbusek udowodnił swoje alibi — policja jednak aresztowała go — i toczy się obecnie śledztwo, które budzi ogólną sensację.

Tak zakończyła życie Jenny Norg — która miała piękność, klejnoty, bogactwo... W zimnych falach Dunaju... Doprawdy, niezbadane są tajniki duszy Kobięcej. R. H.

### KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!  
serja 1-sza monumentalnego filmu p. t. „QUO VADIS”  
podług arcydzieła Henryka Sienkiewicza, w roli Nerona — najświetniejszy artysta Emil Janings.  
Ceny miejsc: W dnle powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.  
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

### Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek

Od wtorku, dn. 29 do poniedziałku, dn. 4 kwietnia marca 1927 r. włącznie  
Dla dorosłych. Dramat w 2 serjach — 12 aktach według rozgłośnej powieści Wiktora Hugo p. t. „Notre Dame de Paris”  
Dzwonnik z Notre Dame  
DLA MŁODZIEŻY  
Auto!... Tempo!... Tom!...  
Dramat w 8 cz. z życia amerykańskich cowboyów.  
Naukowe seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych odbywają się codziennie o godz. 13.30 i 15.

# Mydło familijne „PIXIN” niezrównanej dobroci

do nabycia we wszystkich pierwszorzędných składach aptecznych i perfumerjach.

GEORGE MEREDITH.

(109)

## Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego

Zofii Popławskiej.

Rozdział XXXII.

W którym światło Evana drży na nowo.

Stanowisko matron na Olimpie wzmochniło się teraz. Wzdłuż murawy leżały gorące, żywe smugi zachodzącego słońca, czerwieniac pnie sosen i żółcąc liście leniwej osiki. Przez chwilę wtapiono, czy piknik zdola przeżyć owe dwa brutalne ciosy, jakie mu zadano. Na szczęście element młodociany był liczny, a kiedy ka pęła, podniecona kurczętami i wiśniówką, rzuciła kilkanaście tonów jednego z owych czarujących walców, co to najpierw wpadają w ucho, potem wślizgują się w serce, wreszcie opanowują nogi — Paros ożywił się, powstał krzyk i śmiech i ruch, podobnie jak nad każdym wielkim polem bitwy zczasem wesoło kołysze się zboże, dając tem znak odrodzenia natury.

Co za piękny widok! Zbliży się do wirujących par. Rozmawiają, tańcząc.

— Proszę sobie wyobrazić — zbiegły krawiec! — brzmi uwaga mężczyzny, pewnego pochwały, którą otrzymuje.

— Ta sztukowana hrabina — jego siostra — pan wie? widzi ją pan? poziewienia! — mówi drugie dzieło Stwórcy, będące niegdyś tylko żebrem.

— Czy niema tu między nami i zbiegłej żony?!

— Proszę nie być niegrzecznym!

Śmieją się i pochlebiają sobie. Sztuka mówienia i przyjmowania pochlebstw jest jednym z rzadkich skarbów młodości.

Niewątpliwie tworzę obrazek poetyczny, ale niektóre obrazki poetyczne mówią suchą prozą... A więc oddalmy się!

Podczas gdy tańczący zajmowali się swemi sprawami, oczarowani otoczeniem, Roza stała obok Juljana w pobliżu olszy-

ny, ukrawającej je przed wzrokiem innych.

— Nie oskarżam cię o nic — mówiła. — Ale kto mógł to zrobić, jeżeli nie ty? Ach, Julciu, nigdy do niczego nie dojdiesz intrygami! Kiedyś zdawało mi się, że cię Evan obchodzi... Gdyby cię kochał — czy nie zrobiłabyś dla was wszystko, co mogę! Przebaczam ci z całego serca!

— Schowaj sobie swoje przebaczenie! — brzmi gniewna odpowiedź. — Ja więcej zrobiłam dla ciebie! Chciałam ci otworzyć oczy i nauczyć szanować rodzinę! Możesz mię oskarżać o co chcesz — mam czyste sumienie!

— I przyjaźń hrabiny — dodała Roza. Juljana drgnęła jakby od ukąszenia.

— Idź i bądź szczęśliwa! nie stój tu i nie drwij ze mnie! — powiedziała ze zgaszonym spojrzeniem. — Przypuszczam, że kłamie jak jego siostra i naopowiadał ci Bóg wie co...

— Czy myślisz, że ten, kogo kocham, mógłby kłamać?!

To cudowne wyznanie dziewczęcia i portret Evana, rzucony przez Rozę, był dla Julji tak bolesny, że drgnęła jak człowiek wzięty na tortury. Zawołała:

— Tak wysoko go cenisz?! Jesteś z niego aż tak dumna?! Dobrze. Kocham go też, tak brzydka i niepodobna do ludzi jak jestem... Och, wiem, o czym myślisz! Pokochałam go odrazu i wszystko wiedziałam o nim, ale chciałam oszczędzić mu bólu... Nie czekałam aż spadnie z konia... Usuwałam wszystko, co mogłoby go ośmieszyć... Staralam się w nich wmówić, że chodzi mi o mnie... Drummond byłby wygadał oddawna, co wie, ale wiedział też, że nie byłoby nic złego, gdyby syn kupca ożenił się ze mną... Szłam ci na rękę, a teraz ty drwisz ze mnie!

Roza pamiętała swój straszliwy brak uprzejmości dla Evana, kiedy uczucia jej mniej były gorące. Zastanowiwszy się nad tem, otoczyła ramionami sztywną postać Juljana, mówiąc:

— Zdaje mi się, że jestem większa egoistka od ciebie! przebac mi, droga!

Juljan spojrzęła na nią zdumiona, mówiąc.

— Teraz udajesz!

— Nie — odrzekła Roza, robiąc niewielki wysiłek, żeby ją rozkuliwić.

— Czuję tylko, że kocham cię więcej za miłość twoją dla niego...

Chociaż słowa te brzmiały wspaniałomyślnie i były takie, Juljana intuicyjnie uchwyciła się ich korzeni, pomimo, że ją raniły! Jak spokojne w szczęściu, jak potężne w miłości musiało być serce Rozy, skoro mogła mówić w ten niezwykle sposób.

— Odejdź, proszę i zostaw mnie! — powiedziała Juljana.

Roza ucałowała jej rozpalone policzki.

— Zrobię jak chcesz, kochanie! Postaraj się zrozumieć mię lepiej i bądź siostrzyczką Julcia — jak dawniej! Wiem, że jestem bezmyślna i strasznie próżna i nieprzyjemna czasami... Przebac mi. Zawsze będę cię kochała!

Juljana uściśnęła jej dłoń, prawie wzruszona.

— Jesteśmy przyjaciółkami? — spytała Roza. — Dowidzenia! — Twarz jej rozjaśniła się. Odeszła — jakże zmieniona przez szczęście! Juljana zazdrościła uczuciu, które mogło być tak silne, by przezwyciężyć zaporę. Zawołała:

— Rozo! Rozo! nie skorzystasz przecież z tego, co ci powiedziałam? komu tego nie powtórzysz?!

Roza odwróciła się natychmiast i pogardliwie spojrzęła przez ramię.

— Komu? — spytała.

— Nikomu...

— Jemu?! gdybym to zrobiła, przestałby mię kochać!

— Juljana zalała się świeżemi łzami, ale Roza weszła już w promienie słońca i krag tańczących.

Wszedłszy na Olimp, Roza zapytała czy Ferdynand usłyszy jej wołanie, bo umówili się tańczyć pierwszy taniec.

Zrobiono parę aluzji, poczem Roza dowiedziała się, że Ferdynand dostał dymisję.

— Ależ, gdzie on jest? — zawołała ze zwykłą żywością. — Mam! przecież nie podejrzewałaś — ależ mam, czy mogłaś pozwolić mu odejść pod wrażeniem, że podejrzewał go o napisanie anonimowego listu?

— Bynajmniej — powiedziała lady. — Ale pismo było zdumiewająco podobne — on zaś jedyną osobą, znającą adres i okoliczności — i która mogła mieć powód — chociaż niebardzo rozumiem dlaczego... Uważałam więc za wskazane rozstać się na czas jakiś.

— Ależ to przewrotne rozumowanie! zawołała Roza. — Podejrzewałam — albo nie! nikt nie jest półwinien... Będziesz niesprawiedliwa, jeżeli nie dowiedziesz mu winy!

Lady Jocelyn odpowiedziała!

— Tak... To zdumiewające, ile to aksjomatów posiada młodzież pod ręką w razie potrzeby!

Roza oznajmiła głośno, że wyświectli sprawę.

— Nie mam pojęcia po kim Roza odzie dzicyła to zamiłowanie do gorącej wody! — zawołała matka, gdy Roza zbiegła po zbrocu.

Kilku młodzieńców próbowało zaprościć ją do tańca. Dała im moc obietnic i biegła szybko, aż spotkała Evana i zdyszana opowiedziała mu o haniebnej przykrości, jaka spotkała jej przyjaciela.

— Z mamy to prawdziwa epikurejka! jestem przekonana, że zawińła więcej od papy! Ten podły list wygląda na pismo Ferdynanda... i mama mówi mi — Ach! Evan, czy uwierzysz? zamiast powiedzieć, że nie wierzy, żeby gentleman był zdolny do czegoś podobnego, mama mówi Ferdynandowi, że wolałaby się z nim nie widywać przez czas jakiś... Biedny Ferdynand! musi tak cierpieć!

Zbyt pewny swojej najdroższej by być zazdrosny o człowieka, nad którym się litowała, Evan powiedział:

— Oddałbym rękę, że jest niewinny.

(D. c. n.)

# Co dzień niesie?



DZIŚ: Eustazego Op.  
JUTRO: Anieli Wd.  
Wschód słońca 5 19  
Zachód słońca 18 01.  
Wschód księżyca 2.52.  
Zachód księżyca 15.24.  
Długość dnia 13.48.  
Przybyło dnia 4.42.

## ŚWIĘTA WIELKANOCNE W SZPITALACH.

Wobec zbliżających się świąt Wielkiej nocy Magistrat postanowił podjąć akcję wydawania dodatkowych racji żywnościowych w szpitalach miejskich. Racje te skła- dać się będą z białego pieczywa i mięsa. Normy tych dodatkowych racji żywnościowych ustalone zostaną przez Wydział Zdrowotności. (e)

## POSIEDZENIE KOMISJI RADZIECKIEJ DO SPRAW OGÓLNYCH.

W środę, dnia 30 b. m., o godz. 19-ej, w siedzibie radzieckiej (Pomorska 16), odbędzie się posiedzenie komisji do spraw ogólnych z porządkiem dziennym następującym: 1) sprawa przedłużenia godzin handlu w okresie przedświątecznym Wielkiej nocy; 2) sprawa jednolitego ustroju szkolnictwa.

## UPORZĄDKOWANIE GOSPODARKI SAMORZĄDÓW.

Min. Spraw Wewn. opracowało po dwu letnim przygotowaniu t. zw. instrukcję ka- sowo-rachunkową dla związków komunal- nych. Ma ona za zadanie stworzenie zasad kasowo-rachunkowych, jednolitych w ca- łym państwie i ułatwić stwierdzenie rze- czywistego stanu gospodarczego wszyst- kich związków komunalnych. (p)

## Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

W najbliższym czasie Urząd Stanu Cy- wilnego przy Magistracie m. Łodzi zamie- rza wydać dwie publikacje, omawiające ca- łokształt zagadnień praktycznych i teo- retycznych, prawodawstwa, rozporządzeń i t. p., dotyczących Urzędów Stanu Cywil- nego.

Będą to jedyne w tej dziedzinie publi- kacje, po wyczerpaniu się obu wydań „Przewodnika dla Urzędów Stanu Cywil- nego”.

W związku z wydaniem wspomnianych wydawnictw, naczelnik Urzędu Stanu Cy- wilnego — p. A. Rzewski, w dniu dzisiej- szym dla zapoznania się z praktyką, orga- nizacją biura i t. p. wyjeżdża do Poznania, gdzie znajduje się wzorowo prowadzony urząd stanu cywilnego, największy na zie- miach polskich z powodu ustawowego przy- musu rejestracji całej ludności cywilnej miasta.

## CHOROBY ZAKAZNE W ŁODZI.

W ubiegłym tygodniu, t. j. od 20 — 26 marca r. b. włącznie, do oddziału sanitarnego przy Wydziale Zdrowotności Publicz- nej zgłoszono następujące wypadki chorób zakaźnych:

|               |          |                |
|---------------|----------|----------------|
| dur brzuszny  | 5 wypad. | (w tyg. ub. 6) |
| czerwonka     | 2        | („ „ „ 1)      |
| plonica       | 16       | („ „ „ 24)     |
| blonica       | 13       | („ „ „ 21)     |
| odra          | 40       | („ „ „ 61)     |
| krztusiec     | —        | („ „ „ 1)      |
| gor. połogowa | 1        | („ „ „ 1)      |

## Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dziś, dnia 29 b. m., o godzinie 5-ej po południu, nastąpi otwarcie wielkiej retro- spektywnej wystawy warszawskiego „Pa- łacu Sztuki”, której katalog obejmuje 250 prac mistrzów tej miary, jak: Axentowicz, Czachórski, Fałat, Gierzyński, Chelmoński, W. Hoffman, Kędziński, Juliusz i Woj- ciech Kossakowie, A. Wierusz-Kowalski, J. Malczewski, Norblin, Rapacki, Stachie- wicz, Siemiradzki, Żmurko, prof. Żukow- ski, Ziomek. Poza tym wystawa obejmuje bogaty dział obrazów starej szkoły bron- zów, makiat i wschodnich kobierców.

Wystawa trwać będzie jedynie dziesięć dni, następcząc miłośnikom niezwykle koczystą sposobność nabycia cennych prac okazynie w okresie przedświątecz- nym.

# Pomoc kredytowa na akcję budowlaną

(Wywiad z dyr. Wydziału Budowlanego Banku Gospod. Kraj. p. dr. M. Szenkiem).

Bank Gospodarstwa Krajowego rozpo- czynia obecnie wzmoczoną akcję kredyto- wą dla poparcia wiosennego ruchu budo- wlanego. Podobnie, jak dotychczas, popie- rane będą nadal budowy już rozpoczęte, w których fundusz rządowy był już po- przednio zaangażowany, z tą jednak różni- cą, że udzielane będą pełne kredyty po- trzebne na wykończenie, a to w celu jak- najszybszego przysporzenia mieszkań. Sto- sownie do instrukcji, zbierane są obecnie dane z poszczególnych miast, dotyczące kredytów, potrzebnych do wykończenia rozpoczętych budowli. Wedle dotychcza- sowych obliczeń, zapotrzebowanie wynie- sie około 50 milj. złotych. Suma ta bę- dzie prawdopodobnie w całości pokryta, gdyż p. minister skarbu Czechowicz, już teraz wyznaczył na akcję budowlaną 40 milj. złotych. W związku z tem w najbliż- szym czasie ogłoszona będzie nowa ustawa o rozbudowie, zawierająca instrukcję, na zasadzie której Bank Gosp. Krajowego będzie udzielał kredytów. Ponadto Min. Skarbu zgadza się na to, aby w wypadku jeśli udzielony kredyt jest zabezpieczony na I-ej hipotece, nie żądać zabezpieczenia dodatkowego, nawet jeśli suma udzielone- go kredytu dochodzi do 75% wartości da- nego obiektu.

Zasadniczo udzielane będą tylko kredy- ty dodatkowe. Nowe kredyty budowlane udzielane być mogą z niewyczerpanych jeszcze kontyngentów poszczególnych miast. Niezależnie od tego, Bank Gosp. Krajowego wyznacza z własnych fundu- szów 5 milj. zł. na wykończenie domów, które poprzednio korzystały z kredytu ul- gowego, a są już conajmniej w 40% wyko- nane.

Według zamknięcia rachunków po dzień 31 grudnia ub. r. Bank Gosp. Kraj. udzielił ogółem 3.220 pożyczek na łączną sumę 75 milj. zł., dzięki którym wzniesio- no około 2.000 nowych budynków. W ciągu roku bieżącego wydano już około 10 milj. zł. pożyczek.

Pomoc kredytowa na akcję budowlaną przedstawia się w r. b. dużo pomyślniej niż w r. ub. Oprócz przeznaczonych już 40 milj. zł. są widoki na uzyskanie fundu- szów dodatkowych. Z pomocy kredytowej korzystać będą głównie: Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Lublin, Poznań i t. p., oraz Kalisz. W Kaliszu jest 50 nowych do- mów w budowie. Zniszczonych było 420, a odbudowanych już 200.

## Przemysł średni pracuje b. intensywnie.

Szereg fabryk uruchomiono na 3 zmiany.

Według ostatnich danych o stanie pro- dukcji w średn. przemyśle włókienniczym większość fabryk pracuje przez 6 dni w ty- godniu, zatrudniając 13853 robotników. 5 dni w tygodniu pracuje 8 fabryk z 673 ro- botnikami, 4 dni w tygodniu 5 fabryk ze 170 robotnikami i 3 dni w tygodniu 3 fabry- ki ze 180 robotnikami. Ogółem czynnych jest 165 fabryk średniego przemysłu włó- kienniczego, zatrudniających 14 tys. 876

robotników. Nieczynnych jest 9 fabryk z 533 bezrobotnymi. Większość fabryk uru- chomiona jest na 1 zmianę, a mianowicie 92 fabryki z 11.106 robotnikami, na 2 zmia- ny — 60 fabryk z 3212 robotnikami, a na 3 zmiany — 8 fabryk z 558 robotnikami. W okresie postrajkowym ujawnia się wśród robotników silne dążenie do wzmoczenia produkcji i uzyskania spowodowanych przez strajk strat. (e)

## Zamknięcie kursów gospodarczych w Czarnocinie.

W uroczystości wzięli udział wojewoda i komisarz rządu.

W niedzielę po południu odbyła się w szkole rolniczej w Czarnocinie uroczysto- ść zakończenia specjalnych kursów gos- podarczych. Na uroczystość te przybyli przedstawiciele władz rządowych z wo- jewoda Jaszczółtem, generałem Mała- chowskim, starostą Dychdalewiczem, ko- misarzem rządu na m. Łódź Izvekim na czele oraz reprezentanci szeregu organiza- cji społecznych, oświatowych i przyspo- sobienia wojskowego. Kurs ten urządzony przez łódzkiego Strzelca trwał 3 tygodnie a zgrupowało się na nim 32 uczestników.

Sily wykładowe wybrane zostały z po- śród personelu miejscowego szkoły rol- niczej, a głównym przedmiotem była nau- ka wzorowego rolnictwa. Podczas uro- czystości tej przemawiał do uczestników kursów p. wojewoda Jaszczółt, podkre- ślając konieczność zefektowania się członków organizacji przysposobienia wojskowego i uczestników pracy społecznej z pracą na roli dla podniesienia jej kultury. Uroczys- tość zakończona została bankietem, pod- czas którego wygłoszono szereg przemó- wień. (e)

## Nasze nowe bogactwo narodowe.

Ile złowiono ryb na polskim morzu?

Korespondent nasz donosi ciekawe da- ne statystyczne, dotyczące połowu ryb na polskim morzu. I tak: w miesiącu styczniu 1927 r. złowiono 67.600 klg. ryb, ogólnej wartości około 106.250 zł., w czem spro- tów 17.000 klg. (1 kg. — 0,50 zł.), flader 2.900 klg. (1 kg. — 1 zł.), śledzi 10.150 klg. (1 kg. — 1,10 zł.), łososi 6.725 klg. (1 kg. — 7 zł.), mielnic i troci 1.220 klg. (1 kg. — 3 zł.), węgorzy 4.635 klg. (1 kg. — 2,50 zł.), pomuchli 17.370 klg. (1 kg. — 0,90 zł.), szczupaków 800 klg. (1 kg. — 3 zł.), okoni 120 klg. (1 kg. — 1 zł.), płotek 6.290 (1 kg. — 0,50 zł.) i kurhanów 390 klg. (1 kg. — 0,10 zł.).

Połowy ryb w styczniu nawet w poró- wnanu z grudniem 1926 r. co do zdoby- czy bardzo ubogim, zmniejszyły się o 50%. Jedynie połów pomuchli i węgorzy był co- kolwiek lepszy.

W porcie puckim, przy stłatkach mary- narki wojennej złowiono pod lodem więk- sze ilości płotek. Rybę ściągnęło tu zape- wne pożywienie, wyrzucane do wody ze stłatków. Połowy sprotów przerażały się stale ze względu na zmienne ukazywanie się tej ryby i trwały zwykle jeden lub dwa dni, nie były one nigdy duże i lepsze przy temperaturze opadającej niżej zera. Połów łososi taklami uprawiało w styczniu 17 kutrów z Helu.

Przeszkodą w połowach były silne bu- rze, uniemożliwiające wypłynięcie na mo- rze w ciągu prawie 2-ch tygodni. W dru- giej połowie stycznia pokazał się na mo- rzu drobny lód. W związku z lichymi wy- nikami połowów, położenie rybaków sta- ło się pogarsza i zmuszeni oni są poszukiwać zajęcia w żegludzie.

## Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych w Łodzi.

Porządek obrad zjazdu.

Na osfianiem posiedzeniu Komisji Nau- kowej Komitetu Organizacyjnego VI Zjaz- du Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich, które odbyło się w końcu ubiegłego tygodnia, ustalono następujący porządek obrad zjazdu:

Niedziela, dnia 24 kwietnia r. b. zostaną wygłoszone następujące referaty:

I posiedzenie — od godz. 12 do 14:

- 1) Prof. Z. Lorenitz — „Jak powstała Łódź nowoczesna”.
- 2) Prof. Higieny Uniw. St. Batorego w Wilnie, dr. K. Karaffa-Korbitt — „Zasady higieny pracy”.
- 3) Prof. Higieny Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie dr. W. Gadzikiewicz — „Sze- mat badania zakładów przemysłowych pod względem higienicznym”.

## Przed wzięciem kąpieli

należy pamiętać o dodaniu gałki **SILV-OZON-„MOTOR”**. Silv-Ozon-„Motor” jest bezkonkurencyj- nym preparatem z kosodrzewiny ta- trzańskiej do przyrządzenia kąpieli igli- wiowej.

Wystrzegać się tanich, lecz bez- wartościowych naśladownictw, po- zbawionych własności leczniczych.

## SUBWENCJA

na Polski Czerwony Krzyż.

Jak wiadomo, Łódzki Oddział Polskie- go Czerwonego Krzyża od 3-ch przeszło lat prowadzi akcję dokarmiania dzieci w wieku przedszkolnym, wydając ostatnio do 1.200 porcyj dziennie.

Z powodu wyczerpania się funduszy, przeznaczonych na ten cel, Czerwony Krzyż zwrócił się do Magistratu z prośbą o poparcie finansowe, celem umożliwie- nia dalszego kontynuowania wspomnianej akcji.

Magistrat, na podstawie opinii Wydzia- łu Opieki Społecznej oraz zgodnie z wnio- skiem delegacji Wydziału Finansowego, postanowił przyznać Łódzkiemu Oddziało- wi Czerwonego Krzyża na akcję dożywia- nia dzieci w wieku przedszkolnym jednor- zowa subwencję w sumie 6.000 zł. z bud- żetu zarządu m. Łodzi. Uchwała ta wy- maga zatwierdzenia przez Radę Miejską.

## NOWA LINJA TRAMWAJOWA.

Z dniem 3 kwietnia r. b. zostanie urucho- miona nowa linja tramwajowa. Wagony tramwajowe, oznaczone nr. 12 będą kur- sowały z Bałuckiego Rynku przez ulicę Piotrkowską, Narutowicza i Skwerową do dworca Łódź-Fabryczna. W ten sposób ludność przedmieść Bałut i Żubardzia u- zyska bezpośrednie połączenie z dworcem kolejowym. (r)

- 4) Dr. Janina Bortkiewiczówna z Wil- na — „Przyczynek do badania zmęczenia zawodowego”.
- 5) — Dr. Budzińska-Tylicka z Warsza- wy — „Ustawodawstwo a higiena pracy kobiet”.

## II posiedzenie — od godz. 16 do 19.

- 1) Inspektor Sanitarny m. Łodzi dr. A. Starzyński — „Stan sanitarny miasta Ło- dzi”.
- 2) Inspektor szpitalnictwa m. Łodzi, dr. E. Mittelstaedt — „Stan szpitalnictwa w Łodzi”.
- 3) Kierownik Sekcji do Walki z Gruźli- cą, dr. S. Sterling — „Organizacja walki z gruźlicą”.
- 4) Naczelnik Urzędu Wojewódzkiego, dr. S. Skalski — „Stan sanitarny miast woje- wództwa łódzkiego”.
- 5) Dr. Szmerłowski z Łodzi — „Walka ze szczurami w Łodzi”.

## III posiedzenie — od godz. 9 do 11 i pół.

- 1) Dr. Lewy z Łodzi — „Stan sanitarny fabryk w Łodzi”.
- 2) Dr. chemii inż. Broniatowski z Pa- bjanic — „Higiena pracy w przemyśle che- micznym”.
- 3) Dr. K. Rymaszeński z Wilna — „Sa- nitarne warunki pracy w garbarniach Wil- na”.
- 4) Dr. Kryszek z Łodzi — „Częstość i jakość nieszczęśliwych wypadków przy pracy w fabryce włókienniczej, zatrudnia- jącej 3000 robotników” i wnioski praktycz- ne.
- 5) Nacz. Wydziału Zdrowotności Pub- licznej Magistratu m. Łodzi, St. Kempner — „Higiena pracy w zakładach drukar- skich”.
- 6) Dr. T. Szulc, decernent Wydziału Zdrowia Magistratu m. Poznania — „O- gródki robotnicze”.

## IV posiedzenie — od godz. 12 do 14:

- 1) Inż. St. Skrzywan z Łodzi — „Kana- lizacja miasta Łodzi”.
- 2) Docent dr. A. Safarewicz z Wilna — „O oczyszczaniu ścieków zapomocą mułu aktywnego”.

## V posiedzenie — od godz. 16 do 18:

- 1) Inż. Z. Rudolf z Warszawy — „Wal- ka z dymem z punktu widzenia zdrowia pu- blicznego”.
- 2) Kierownik Oddziału Technicznego Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi — inż. J. Rodewald — „Stan zady- mienia m. Łodzi”.
- 3) Inż. Dauter z Łodzi — „Sposoby za- pobiegania nadmiernej zadymieniu miast”.

**ASEKURACJA TAKSÓWEK.**

Dotychczas szoferzy, posiadający własne taksówki zmuszeni byli asekurować je w towarzystwach ubezpieczeniowych.

Okazało się jednak, że szoferzy płacili 440 złotych rocznie tytułem ubezpieczenia podczas, gdy towarzystwa asekuracyjne wypłacały im w razie wypadku 50 proc. wartości.

Wobec powyższego udała się delegacja związku szoferów do Magistratu.

Na konferencji tej ustalono, że związek szoferów złoży w Magistracie 5000 zł. Na mocy wyroków sądowych poszkodowani otrzymywać będą odszkodowania, a związek każdorazowo wyrównywać będzie wkładkę w Magistracie. (b)

**LIKWIDACJA STRAJKU W BELCHATOWIE.**

W Belchatowie trwał przez dłuższy czas strajk w przemyśle włókienniczym, ponieważ robotnicy nie zgadzali się na wyrównanie plac według cennika łódzkiego.

Odniedaj odbyła się konferencja, na której przemysłowcy belchatowscy zgodzili się dołożyć do cennika łódzkiego 3 i pół procent niezależnie od podwyżki arbitrażowej.

Wobec powyższego strajk został wczoraj zlikwidowany. (b)

**ŁÓDŹ NA MIĘDZYNARODOWY ZJAZD WŁÓKNIARZY.**

W sierpniu odbędzie się w Paryżu międzynarodowy zjazd klasowych związków zawodowych.

Na zjazd ten okręgowa komisja związków zawodowych w Łodzi wysłała swego przedstawiciela. (b)

**ZE STOW. ART. MALARZY „START”.**

W sobotę, dnia 2 kwietnia o godz. 10 wieczór odbędzie się Wieczór Towarzyski dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

**KUPCY WĘGIERSCY W ŁODZI.**

Wczoraj przybyła do Łodzi delegacja kupców węgierskich z Budapesztu. Razem z delegacją przybył wice-prezes Izby Handlowej w Budapeszcie celem zaznajomienia się z cenami na rynkach łódzkich.

Delegaci zwiedzają dzisiaj fabrykę Leona hardta, gdzie mają zakupić większą ilość towarów włókienniczych.

**Z TOW. OPIEKI NAD SIEROTAMI PO ŻOŁNIERZACH WOJSK POLSKICH**

Dzisiaj w kasynie oficerskiej przy ul. Aleje Kościuszki nr. 4 odbędzie się zebra nie walne członków Towarzystwa Opieki nad Sierotami po poległych żołnierzach Wojsk Polskich, na którym omawiane będą sprawy organizacyjne i finansowe Towarzystwa. (u)

**TEATR MIEJSKI.****„Połamana drabina”**

komedia w 3 aktach Jerzego Berr'a i Pawła Gavault'a. Przekład Zofii Rittnerowej.

Typem nuworisza, nowobogackiego zajmowanego się ostatnimi czasy coraz to częściej tak w dramatach, jak w powieściach. Poruszano przy tej sposobności szereg problemów, sięgających w stosunki społeczne, zastanawiając się nad zmianami, jakie pojawiają się człowieka tego typu wywołało. Biczem ostrej satyry smagano zaprzęgnięcie się złotemu bożkowi, bezkrytyczne schlebienie potentatom pieniądza a, co najgorsze, ubliżające już godności ludzkiej, wyrzekanie się własnego „ja” dla kariery czy interesu. To były najpospolitsze tematy ostatnich powieści czy dramatów, poruszających zagadnienia socjalne. „Świat na opak” — oto co było pewne i niezdrowe zarazem. A jednak, czy istotnie tak wszystko „na opak” poszło. Czy ta zmiana stosunków społecznych, która dotkliwie zaważyła na szali ogólnego porządku socjalnego istotnie tylko na tem polega, że dr Witold Stewski cierpi najskrajniejszą nędzę i cieszy się każdym, najmniejszym nawet „uśmiechem losu”, że rozpanoszone burżuazyjne doszedłszy Bóg wie, jaką drogą, do majątku, stara się zająć najbardziej wpływowe miejsce posła, czy senatora, jak tego dowodzi świetna sylwetka p. Cousineta? Czy naprawdę wszystko się zmieniło i wszystko jest już beznadziejnie złe?

Oto zagadnienie, przed którym stanęła spółka autorska Jerzego Berr'a i Pawła Gavault'a. Już postawienie odmiennego problemu, stanowi o różnicy, jaka z tej ra-

cji zachodzić musi między innemi dziełami, zajmującymi się istotą zmiany dzisiejszych stosunków, a „Połamaną drabiną”. I ta sztuka wprowadza typ nowobogackiego. Tylko, że poczciwy Pont-Petit zasadniczo różni się od innych swoich towarzyszy. Majątek spadł na niego, a względnie na jego córkę zupełnie niespodziewanie; nie został zdobyty krzywdą całego szeregu ludzi, jak się to najczęściej trafia. Wprawdzie i jemu i jego rodzinie przewrócił on w głowie, wprawdzie i jemu zachciało się bogatej, książęcej rezydencji, którą chce nabyć od stojącego nad progiem zupełnego bankructwa księcia de Coulaïne, wprawdzie i on marzy o senatorskim stoliku, ale to wszystko jest przedstawione z taką jakąś poczciwą jowialnością, zupełnie rozbrajającą, że nie czujemy z tego powodu ani odrazy do Pont-Petita, ani nie mamy mu tego za złe. Ot — śmiejemy się z niego i ze wszystkich jego marzeń, robiących wrazenie marzeń rozkapryśzonego dziecka, sięgającego po złotą gwiazdkę. Bo też nie satyra na nuworisów jest „Połamana drabina”. Sięga sztuka znacznie głębiej i zaczyna bardzo poważny problem. Oto stary magnat — niegdyś potentat, książę de Coulaïne, skutkiem stosunków, a przedewszystkiem własnej bezradności i lenistwa, które nie pozwalało mu na pracę rzetelną około roli, stoi wobec bankructwa. Stare zamczysko ma przejść w ręce Pont-Petita. Trudno się z tem pogodzić. Trudno i ciężko wzywać się starych zwyczajów, ciężko uprzytomnić sobie położenie i przyznać się do winy. Jest jedno wyjście. Złączenie się ślubem z córką Pont-Petita, p. Bouleau, która mu swą rękę oddać gotowa. Ale to byłby megalians, niegodny księcia, jego przekonani o

**Przez alkohol na manowce.****Zabójca posterunkowego Swiderskiego przed sądem. Posterunkowy Zielonko skazany został na 6 lat więzienia.**

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę przeciwko posterunkowemu Policji Państwowej, Leonowi Zielonko, któremu akt oskarżenia zarzuca zabójstwo kolegi swego, posterunkowego Swiderskiego.

Dnia 10 grudnia ub. r. około godz. 9 rano w Łodzi posterunkowy Marian Królikiewicz spotkał się po ukończeniu służby nocnej z posterunkowym Władysławem Swiderskim i Leonem Zielonką, których zaprosił do mieszkania swego przy ulicy Rzgowskiej nr. 33.

Po wypiciu butelki wódki posterunkowy Bartosik, obecny w mieszkaniu Królikiewicza, opuścił mieszkanie, pozostawiając za policjanci raczyli się wódka nadal.

Podczas libacji Królikiewicz i posterunkowy Zgagacz usnęli, a Zielonko i Swiderski oddalili się.

W klatce schodowej Swiderski spotkał swoją znajomą Helenę Karnowską, z którą wszczął rozmowę. Posterunkowy Zielonko namawiał Swiderskiego, by poszedł do domu, lecz ten mu odmówił.

Wówczas posterunkowy Zielonko wyjął rewolwer i przystawił go do skroni Swiderskiego. Wtedy Karnowska odezwała się do Zielonki, że sady, iż broń jest nie nabita. Na te słowa Zielonko skierował ku niej rewolwer, mówiąc: „Zobaczmy, czy jest nabity”.

Przestraszona Karnowska odskoczyła od Zielonki. Swiderski zaś odsunął rękę Zielonki od siebie i jednocześnie nakazał mu, by schował broń. Broni jednak Zielonka nie schował do pochwy, lecz włożył ją do kieszeni.



**Każda Pani**  
winna dbać o zdrową i piękną cerę, jako środek najskuteczniejszy polecamy znane w całym świecie oryginalne lecznicze mydło i krem tormentylowe ks. Kneippa

„ Wszędzie do nabycia. „

Po upływie kilku sekund Zielonko wy-palił do Swiderskiego, raniąc go ciężko.

Pogotowie ratunkowe odwiozło Swiderskiego do szpitala św. Józefa, gdzie po jakimś czasie tenże zmarł. Sekcja zwłok ustaliła, że zmarły Swiderski otrzymał ranę postrzałową w czoło.

Na podstawie danych Urząd Prokurator ski pociąga do odpowiedzialności sądowej stałego mieszkańca gm. Bogusławice, powiatu Piotrkowskiego, Leona Zielonkę, oskarżonego o to, że w dniu 10 grudnia r. ub. w Łodzi zabił posterunkowego Władysława Swiderskiego.

Na przewodzie sądowym ustalono, że obydwa posterunkowi byli nietrzeźwi.

Przełożeni oskarżonego zeznają, że Zielonko często zaniedbywał swe służbowe obowiązki, był niejednokrotnie karany dyscyplinarnie, jak również upijał się.

**Rehabilitacja w Sądzie Okręgowym.****Podkomisarz Pacho i 3-ej posterunkowi uniewinnieni.**

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał wczoraj głośną w swoim czasie sprawę przeciwko podkomisarzowi X komisariatu P. P. Aleksandrowi Pachowi, st. przodownikowi Radziszewskiemu, st. posterunkowemu Kotylni i posterunkowemu Wołyńskiemu.

Urząd Prokuratorski na podstawie danych oskarża stałego mieszkańca m. Piotrkowa Aleksandra Pachę, kierownika X komisariatu P. P. w Łodzi, jak również i jego podwładnych st. przodownika Radziszewskiego, st. posterunkowego Kotylnię i posterunkowego Wołyńskiego o to, że świadomie i wspólnie po uprzednim porozumieniu się, wymuszali zapomocą ucisku służbowego różne towary od właścicieli firm w obrebie X komisariatu.

Przestępstwo to przewiduje kodeks karny par. 665.

Na przewodzie sądowym wszyscy oskarżeni do winy się nie przyznają, tłumacząc się, że w rzeczywistości komisarz posłał swych podwładnych do zakupu w rocznicę 10-lecia swego ślubu, lecz pieniądze za pobrane towary miały być uregulowane z dniem 1 stycznia.

Komendant P. P. na m. Łódź, nadkomisarz Lzydorzycy zeznaje, że komisarz Pachę jako kierownika X komisariatu cieszył się bardzo dobrą opinią władz przełożonych, a obowiązki powierzane mu były

Prokurator Skabiszewski domaga się surowego wymiaru kary, ponieważ, jak to zeznają świadkowie Zielonko nie był na ty le pijany, by stracił zupełną świadomość czynu. Opinia oskarżonego, jako policjanta pozostawia bardzo dużo do życzenia.

Obrońca oskarżonego dowodzi, że oskarżony Zielonko nie był świadomy swego czynu, prosi więc sąd o zmianę kwalifikacji prawnej z art. 453 na art. 464.

Sąd udaje się na naradę, następnie wysłuchuje biegłego lekarza sądowego, który twierdzi, że strzał padł z odległości niewyżej dwóch kroków, o czym świadczy rana postrzałowa zadymiona prochem.

Po półgodzinnej naradzie sąd ogłasza wyrok, mocą którego b. posterunkowy P. P. Leon Zielonko skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu. (u)

wykonywane z wielką sumiennnością i gorliwością.

Następnie zeznaje komisarz Waver, który również wydaje dobrą opinię o oskarżonym i o pozostałych podsadnych.

Prokurator w swym przemówieniu domagał się ukarania oskarżonych za czyn, jakiego się dopuścili jako przedstawiciele bezpieczeństwa.

Obrońcy oskarżonych w swych przemówieniach dowodzili, iż nie może tu być mowy o żadnych nadużyciach ani łapówkach, gdyż takichowych nie było, proszą więc sąd o uniewinnienie.

Sąd po 2-godzinnej naradzie ogłosił wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni z braku dowodów winy zostali uniewinnieni. (u)

**SAMOBÓJSTWO W CUKIERNI PRZY ULICY PIOTRKOWSKIEJ.**

Odniedaj wieczorem przybył do cukierni tak zwanej Tureckiej, mieszczącej się przy ul. Południowej róg Piotrkowskiej p. wien osobnik, który zażądał kawy i bułek.

Po spożyciu skromnej kolacji, osobnik ów wyjął brzytwę, która poderżnął sobie gardło.

Na miejsce wypadku przybył lekarz Pogotowia oraz policja, która stwierdziła, że jest to 30-letni Stefan Kołodziejczyk, robotnik, pozostający bez pracy. (u)

wartości rodu — niezgodny z tradycją. Nie! Książę tego nie zrobił! A wtedy z pomocą przychodzi syn, Margrabia de Coulaïne. On ożeni się z córką p. Bouleau. Ta zgadza się. Będzie to małżeństwo dla interesu, dla uratowania majątku. Zdawałoby się, że wszystko jest na dobrej drodze. Ale zapomniano o jednym. Nie majątek, nie rozsądek jedynie decydować mają o losie ludzi. Jest coś, co się nazywa miłością. Ta ma moc największą. I ona decydować będzie. Ona to pokrzyżuje wszystkie plany. Dla niej Margrabia wyrzeknie się bogatej Marii Teresy, a poślubi biedną, ale nawskroś poczciwą świeżo dyplomowaną lekarzkę p. Dominikę Delorme, siostrę doktora filozofii, który z konieczności przyjął stanowisko szofera na zamku ks. Coulaïne; miłość każe oddać Marii swą rękę pogardzanemu ze względów „to warzychlik” szoferowi. I oto ta miłość, jak chochlik złośliwy, wyprawi wszystkim figle i okaże, że ona jest jedynie wszechwładną panią. Ale te figle miłości odkryją jedną jeszcze prawdę. Oto uderzą taranem w stary świat przesądów i tradycji; zburzą go, zniszczą. Połamaną drabinę społeczną, usuną szczeble, oddzielające jeden stan od drugiego i wszystkich ustawiają na jednej platformie. A że bohaterowie sztuki dochodzą do tego poznania wskutek następstw, wywołanych układem współczesnych stosunków społecznych; prosty więc z tego wniosek: oto tendencją sztuki jest wykazanie, że jedną z najważniejszych zmian socjalnych musi stać się zupełne bankructwo dawnych idei społecznych, zatarcie różnic klasowych. „Połamana drabina” staje się symbolem dzisiejszej epoki.

Oto, jaki rezultat rozważań spółki au-

torskiej Berr'a i Gavault'a. Rezultat ten nawskroś demokratyczny. Wieje ze sztuki pogoda i radość, niema tam dasów, ani zgrzytów, a nawet jeżeli się znajdują, znikną w ogólnej radosnej i pełnej najlepszych na dzieje ostatecznej refleksji. Budowa „Połamanej drabiny” jest misterna i kunsztowna. Autorzy w ciągu akcji umieją wpleść całą moc myśli, które pogłębiają wartość sztuki.

Ale zagrana musi być dobrze choćby już dla uwypuklenia tych ważnych momentów, przyczem zaznaczyć należy, że do oddania jest ona trudna. Tę trudność artyści naszej sceny pokonać potrafili. Na plan pierwszy wysunął się p. Grolicki, jako ks. de Coulaïne. W tę niezmiernie charakterystyczną rolę umiał p. Grolicki wlać tyle prawdy i życia, ile tylko on potrafił. Duma rodowa, przywiązanie do tradycji, a potem wewnętrzna walka, skończona kapitulowaniem, wszystko to w grze artysty wystąpiło z całą mocą. Jak zawsze pysznym był p. Szubert w roli Pont-Petita. Jowialnością, naturalnością i prostotą bawił prawdziwie. P. Ziemiński, jako Jan, wykazał w pewnych zwłaszcza momentach wiele uczucia. Prawdziwym był i głębokim p. Krasnowiecki, jako Robert. Role kobiece podzieliły między siebie pp. Ziemińska (p. Bouleau), Dziewońska (Maria Teresa) i Gzyłewska (Dominika). Pisać o każdej — byłoby zbyt długim. Wszystkie panie grały świetnie i wyglądały uroczo. Reszta zespołu wywiązała się poprawnie.

Strona dekoracyjna bez zarzutu. „Połamana drabina” — należy do tych sztuk, które dużo dają do myślenia i tu też leży jej wartość.

Kazimierz Ozołg.

## Co dziś usłyszymy z głośnicy radio-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Wtorek, 29 marca. — Warszawa, 1111 m. — Godz. 15,50 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, 16,45 Odczyt p. t. „Budowa portu w Gdyni”, wygłosił inż. St. Łęgowski, 17,15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra „domrzystów” restauracji „Savoy” pod dyr. p. Zubryckiego, — 18,40 Rozmaitości, 19 Odczyt p. t. „Jenerał Bonaparte” (dział: „Historja powszechna”) wygłosi p. prof. Włodzimierz Dzwonkowski, 19,30 Komunikat rolniczy, 19,45 Odczyt p. t. „W krainie Mormorów” (dział: „Podróże-przygody”) wygł. prof. Aleksander Janowski, 20,30 Koncert wieczorny, kameralny, poświęcony twórczości Beethovena. Wykonawcy: kwartet Ozimifski: Józef Ozimifski (1 skrzypce), Henryk Gołębiowski (2 skrzypce), Leopold Dworakowski (altówka) i Lucjan Budkiewicz (wiolonczela). W programie Beethoven: kwartet smyczkowy A-dur op. 18 nr. 5 i Schubert: kwartet smyczkowy d-moll op. 14. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Wrocław, 315,8 m. — 12 Poranek muzyki lekkiej, 16,30 Koncert popołudniowy; w programie muzyka VI i VII w., 20 Transmisja z Konzerthaus'u: dzieł wiata symfonia Beethovena.

Wiedeń, 517,2 m. — 11 Poranek muzyki lekkiej, 16,15 Koncert muzyki wokalne, 21,05 Wieczór beethovenowski, w programie: sonata fortepianowa „Les Adieux”, pieśni oraz trio B-dur.

## PROGRAM „MIESIACA KSIĄŻKI POLSKIEJ”.

1) Akademia ogólna odbędzie się w d. 3 kwietnia r. b. o godz. 10 w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza 20.

2) Akademje dzielnicowe odbędą się te goż dnia w godzinach wyznaczonych przez poszczególne komitety dzielnicowe.

3) Szkoły zbiora rodziców w swoich lokalach i stamtąd wyrusza ze sztanarami na akademje dzielnicowe.

4) Kierownictwa szkół zarządza zbiorów pieniędzy na rzecz książki polskiej na terenie swoich szkół w terminie dla siebie najodpowiedniejszym, jednak dopiero po akademjach ogólnej i dzielnicowych.

5) Na akademje ogólna kierownictwa szkół otrzymują bezpłatne bilety dla siebie i członków opiek szkolnych, których obecność obowiązkowa.

## Z KOŁA B. WYCHOWANKÓW GIMNAZJUM ST. ZIMOWSKIEGO.

Dnia 13 kwietnia r. b. o godzinie 17,30 w gmachu gimnazjum St. Zimowskiego odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Koła.

Ponieważ w roku bieżącym przypadnie zjazd II kolejki maturzystów, przeto dla ułatwienia Koło prosi obecnych kolegów Komisji Organizacyjnej z roku 1922 o przybycie na zebranie tegoż dnia w celu omówienia szczegółów.

## WIECZORY TOWARZYSKIE RODZINY WOJSK.

Ruchliwa „Rodzina Wojskowa” zainaugurowała sympatyczne wieczory towarzyskie w Klubie Oficerskim przy Al. Kościuszki nr. 4 (pałac Herców). Wieczornica niedzielna z dnia 27 b. m. zgromadziła w salonach Klubu wykwiata elite sfer towarzyskich, spragnionych godziwej rozrywki.

W szeregu niespodzianek artystycznych odniosły piękny sukces p. J. Onyszkowa (śpiew) oraz młoda śpiewaczka koloraturowa p. Irma Celbetówna (szkoła prof. Oleckiej).

Przy dźwiękach zgranego kwintetu 31 p. Strz. Kan., na swobodnej pogawędce przyciągnęło się zebranie do późna.

Zachęcona powodzeniem organizuje „Rodzina Wojskowa” podobne zebrania towarzyskie w każdą niedzielę.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

## JUTRZEJSZE ZEBRANIE DELEGATÓW ROBOTNIKÓW W PRZEMYŚLE WŁÓKNISTYM.

Jutro w sali Okręgowej Komisji Związków Zawodowych odbędzie się zebranie delegatów i poborców fabryk włókienniczych, na którym omawiana będzie sprawa przyznanej podwyżki przez komisję arbitrażową dla włókienników.

Podobne zebranie odbędzie się również w sali Polskich Związków Związku „Praca” przy ul. Głównej nr. 31. (u)

W środę, dnia 30 marca r. b. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci męża mojego

## ADAMA GALUSIŃSKIEGO

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża o godz. 10 rano, na które krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zaprasza

Żona.

## Sport robotniczy w Łodzi.

Projekt budowy nowych boisk.

W ub. tygodniu przyjęci zostali przez p. wojewodę Jaszczolta przedstawiciele sportowych klubów robotniczych, którzy złożyli 2 obszernie memoriały w sprawie konieczności współdziałania władz samorządowych z organizacjami sportowymi w kierunku rozwoju wychowania fizycznego. W związku z tem również i magistrat zainteresował się postulatami sportu i zwołał specjalną konferencję w tej sprawie, która odbyła się w wydziale gospodarczym. Na konferencji tej obecni byli przedstawiciele urzędu wojewódzkiego oraz wojskowości z porucznikiem Woskowiczem na czele. W dłuższej dyskusji poru-

szono sprawę opracowania szczegółowego planu rozmieszczenia nowych boisk i placów sportowych w Łodzi, które według rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o radzie wychowania fizycznego i na podstawie rozporządzenia ministra Składowskiego winny powiększyć się do 10-ciu. W tym celu polecono porucznikowi Woskowiczowi opracować całością tego materiału ze szczególnym uwzględnieniem projektów rozmieszczenia tych boisk, które będą mogły być stworzone w związku z zamierzonym stworzeniem parku ludowego na Polesiu. (e)

## Echa morderstwa pod Zgierzem.

Pogrzeb ofiary tragicznego wypadku z przeszkodami.

W piątek donosiliśmy o dokonaniu morderstwa we wsi Dąbrówce pod Łodzią. Zamordowany został gospodarz Feliks Łaszewski przez Hipolita Clapińskiego.

Morderstwo wywołało wielkie poruszenie w całej okolicy. Żona zamordowanego Józefa Łaszewskiego jest robotnicą w fabryce Posselta w Zgierzu i o jej stosunku do mordercy wiedzieli wszyscy robotnicy zgierscy.

Opinia robotników skierowała się przeciwko Łaszewskiej, co doprowadziło do zajścia podczas pogrzebu ofiary mordu.

Na pogrzeb, który odbył się w niedzie-

łę przybyły tłumy osób z okolicznych wsi i ze Zgierza.

Gdy ukazała się przed domem żalobna żona zamordowanego wraz z dziećmi tłum zaczął szemrać, a gdy kondukt już ruszył, usłyszano głosy: „oto jest sprawczyń zabójstwa, zabić ją”.

Naraz tłum rzucił się na Łaszewską, zerwał jej wron żalobny i zaczął ją bić. Awanturna ściągnęła policję, która pośpieszyła na pomoc Łaszewskiej.

Dzięki interwencji policji tłum uspokoił się. (b)

## PRZED ZJAZDEM POLAKÓW Z ZAGRANICY.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu Związku Obrony Kresów Zachodnich obwodu łódzkiego. Omawiano sprawę powołania komitetu, który zająłby się programem przyjęcia uczestników pierwszego zjazdu Polaków z całego świata, którzy podczas trwającego zjazdu w Warszawie w dniu 3 maja przybędą również do Łodzi.

Poza tem omówiono sprawę przyjęcia 300 dzieci robotników polskich z Niemiec na czas wakacji. (u)

## LIKWIDACJA „JARMARKU ŁÓDZKIEGO”.

„Jarmark Łódzki”, sp. akc. od kilkunastu miesięcy jest pod nadzorem sądowym. Syndyk Upadłości rozsprzedał większą ilość towarów. Firma ta zostanie całkowicie zlikwidowana z dniem 1 kwietnia r. b.

## NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: Wójcickiego, Napiórkowskiego 27, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, Ilnickiego, Wólczańska 137, Leinwebera, Plac Wolności 2, J. Hartmana, Młynarska 1, J. Kahana, Aleksandrowska 80.

## Na srebrnym ekranie.

### KINO-TEATRY „CASINO” i „LUNA”. „Ben-Hur”.

Nim jakiś dobry film znajdzie się na naszym ekranie, jeżeli jest rzeczywiście obrazem dobrym, posiada już taką markę, że dłuższe sprawozdanie jest już niemal całkiem zbędne.

Dla czytelników pism zagranicznych, dla wszy stkich miłośników kina, interesujących się sztuką filmową, dla tych, którzy wyjeżdżają zagranicę — wreszcie i tych, którzy czytają fachowe pisma kinematograficzne, wiadomym już było do- kładnie, jakie entuzjastyczne triumfy powodzenia i rzyczywistego uznania towarzyszą wszędzie wyświetlaniu filmu pod tyt. „Ben-Hur”.

Po ujrzeniu tego filmu na ekranach łódzkich stało się i dla nas, Łożdzian, zrozumiałem, czemu zawdzięcza „Ben-Hur” tę opinię jednego z najwspanialszych filmów obecnej doby, i czemu wszę dzie, gdzie tylko obraz ten ukaże się, tłumy widzów są poprostu oczarowane.

Gigantyczny film amerykański „Ben-Hur”, zre alizowany po mistrzowsku przez wytwórnię „Metro” zdobył bezsprzecznie rekord pod względem doskonałości w dziedzinie sztuki kinematograficznej. Jest to dzieło miary niepowtarzalnej, uprzy tamniające widzom, jak olbrzymią potęgę kryje w sobie technienie sztuki. Ktokołwiek ogląda ten

## Cóż, wreszcie, będzie przy ul. Przejazd 8?

### Pod Protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej

Odbędzie się od 30 maja do 20 czerwca 1927 r.

### MIEDZYNARODOWA WYSTAWA SANITARNO-HIGJENICZNA

w Warszawie, Szkoła Podchorążych, Aleje Ujazdowskie.

Adres Komitetu: Gmach M. S. Wojsk. Nowowiejska 5 Dep. VIII Sanit.

Pokój Nr. 357. tel. 278—32.



## TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, po raz 3-ci pełna humoru i sentymentu komedia Berra i Gavault'a „Połamana drabina” z Relewicz-Ziembińską, Gzylewską, Dziewońską, Grolickim, Krasnowieckim, Szubertem i Ziembińskim w rolach głównych. Ceny zredukowane (od 50 groszy do 5 zł.).

Jutro, środa, uroczyste przedstawienie szkolne gimnazjum Pętkowskiej i Macińskiej z okazji 25-lecia istnienia tej uczelni. Początek o godz. 6-ej.

Czwartek przedstawienie po cenach najniższych „Proboszcz wśród bogaczy”. Świetna ta komedia raz jeszcze ukaże się w najbliższą niedzielę po południu, poczem zjedzie z afisza.

W sobotę, o godz. 3 min. 30 po południu, raz jeszcze w odpowiedzi na liczne zgłoszenia dany będzie po cenach najniższych „Żywy trup”. Bilety od jutra w kasie zamawiać.

W sobotę wieczorem, premiera wybornej krotkowi amerykańskiej Manners'a „Najdroższa moja Peg” z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej. Bilety również od jutra w kasie zamawiać.

W pełnych próbach scenicznych pod kierunkiem reżysera Mieczysława Szpakiewicza, dramat Stanisława Przybyszewskiego „Mściciel”, grany obecnie z wielkimi powodzeniem na scenie Teatru Narodowego w Warszawie.

## TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18).

Repertuar bieżącego tygodnia wypełni lekka komedia p. t. „Sobowtór”. Moc wesołych scen i sytuacji, czyni „Sobowtóra” rewją dowcipu i humoru. Główną rolę (męża Inki — sobowtóra) kreuje z wielkimi powodzeniem świeżo zaangażowany artysta p. Kubiński. Poza tem udział biorą pp.: Brandtówna, Wernisówna, Zielińska, Niemirzanika, Bolkowski, Grewicz i Matuszkiewicz.

Jutro w środę po południu przedstawienie dla młodzieży szkół średnich o godz. 4-ej. Ceny miejsc najniższe: 40, 60 i 80 groszy. Grany będzie po raz ostatni, takim przez szereg wieczorów cieszący się powodzeniem „Hajduczek” podług powieści Henryka Sienkiewicza.

## PORANEK W TEATRZE POPULARNYM

W niedzielę, dnia 3 kwietnia r. b., o godz. 12 w południe, odbędzie się w Teatrze Popularnym Poranek muzyczny. Wystąpią wspólnie: Tow. Chopina, reprezentowane przez własną orkiestrę, symfoniczną i chór, nadto doskonałe chóry Tow. Operowego. Pod kierownictwem kapelmistrów: prof. D. Kleidta i prof. J. Zozuli odtworzą chóry Tow. Operowego szereg interesujących i nader ciekawych wyjątków operowych, z udziałem soli: śpiew. oper. Br. Oleckiej, N. Koszykowej, J. Kergera i S. Lewitina.

Będzie to niezwykle atrakcją dla szerokiej sfer publiczności, czego dowodem młeczna tylko ilość pozostałych biletów, jakie są jeszcze do nabycia.

film nie jest w stanie oprzeć się tchnącemu przepychem wystawy, wspaniałością budowli i kostiumów, rozmachem reżyserji.

„Ben-Hur” należy do filmów podniosłych, ryjących się głęboko w pamięć widzów ostrzen potężnego wrażenia. „Ben-Hur” — to dzieło wielkiej sztuki, jeden z tych filmów, które zdobywają dla kina nowe, niezliczone zastępy wielbicieli, jeden z tych, które mają dar wskrzeszania minionych epok i więcej o nich powiedzą w ciągu 2-godzinnego seansu, niż lektura setki tomów.

„Ben-Hur” — to nie tylko rewolucja w dziedzinie o niesłychanym tempie rozwijającej się techniki kinematograficznej, lecz również sensacja, elektryzująca świat cały. Zarówno reżyserja, jak i wykonanie oraz całością obrazu wnoszą się na szczyty doskonałości. Brak słów dla wyrażenia kolosalnych porywów ducha, pierwszy raz z taką siłą ekspresji przelanych na film.

Arcydzieło to wykonane zostało z niebywałym nakładem kapitału, przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki filmowej. Reżyser Fred Niblo poświęcił na wykonanie tego olbrzymiego filmu 3 lata wyjątkowej pracy, koszt której pochłonął blisko 5 milij. dolarów.

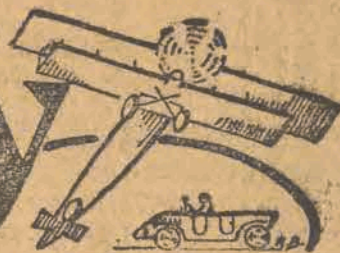
Rolę tytułową odtworzył Ramon Navarro, artysta o apolińskiej piękności i budowie. Stworzył kreację, sięgającą najszczytniejszych wyżyn uduchowionego artystyzmu.

Z czystym sumieniem możemy powiedzieć, że każdy powinien obraz ten zobaczyć. Jest to naprawdę arcydzieło wielkiej miary, jeden z tych filmów, który można z przyjemnością obejrzeć dwukrotnie.

Zdaje mi się, że to może być najlepszym świadectwem jego wartości. Steep.



# Kurier Sportowy



## Kto zlikwiduje zatarg?

**P.Z.P.N. i P.L.P.N. w kleszczach komisji. Mistrzostwa ligowe za kilka dni.**

Łatwiej byłoby rozłamu uniknąć w piłkarstwie naszym, aniżeli dzisiaj doprowadzić do jakiegoś porozumienia.

Gdyby PZPN w porę zainteresował się stanem naszego piłkarstwa i dążył do jego poprawy, jeżeli nie w myśl życzeń ligowców to przynajmniej w myśl interesów ogólnych, nie istniałaby potrzeba odseparowania się co żywniejszych klubów od PZPN. i zerwania z dotychczasową nędzą. Dziś prezes PZPN., p. dr. Cetnarowski jeździ wszędzie gdzie tylko się da, apeluje, grozi i jednocześnie błaga o posłuch dla siebie. Czy nie lepiej było poświęcić trochę zabiegów wcześniej.

Związek Związków Sportowych, na który skierowane były oczy powiaśnionych stron jak na jakiegoś rozjemcę, nie czuł się kompetentnym do rozstrzygnięcia tak poważnego zatargu i znaleźć możliwe wyjście, zaproponował zwołanie specjalnej komisji, która zbierze skrupulatnie materiał z przebiegu i istoty rozłamu oraz wysnuje jakiś konkretny wniosek. Sprawa to nie jest tak łatwa jakby się zdawało. Nie chce się krzywdzić instytucji która bądź co bądź zakłamała się poważnie i cieszyła się popularnością, z drugiej strony nie wolno lekceważyć zamierzeń najsilniejszych i najwięcej za służonych dla świata piłkarskiego klubów, które zdecydowały się same dażyć do naprawy skoro nikt nie chce o nie dbać.

Zdaje się, że Walne Zgromadzenie Związku Związków postąpiło słusznie i do wciwnie nie rozstrzygając sporu natychmiast, gdyż to przewleknięcie sprawy będzie najlepszym lekarstwem i odpowiedzią. Kto silniejszy ten zwycięży i nie długo już czas pokaże, która ze stron ma rację bytu i szanse powodzenia. Nim komisje coś zbiorą, nim zaczyna obradować, kto wie czy do tego czasu spór się nie zlikwiduje sam w swoich przejawach.

Najlepszym dowodem tego może posłużyć praca ligowców. Po wstępnych przygotowaniach rozpoczynają się już w niedzielę pierwsze rozgrywki ligowe o mistrzostwo Polski.

3-go kwietnia grają wszystkie kluby ekstraklasy.

LKS. — Turysty, Warszawianka — Legia, IFK. — Ruch, Warta — Jutrzenka, Pogoń — Hasmonia, TKS. — Polonia, Wisła — Czarni.

Następnej niedzieli spotkają się:

LKS. — Warta, Legia — Polonia, Czarni — Pogoń, TKS. — Warszawianka, Wisła — Ruch, IFK. — Turysty.

I tak co niedzielę niemal: święto czeka nas frapujące spotkania.

A co robi sirona przeciwna?

Czeka zmiłowania PZPN. i spodziewa się po nim kolosalnych czynów.

PZPN. w jednym liście zawiadomienia związków okręgowych, że kasuje się mistrzostwo okręgowe, w drugim liście decyduje ją się odwołać; poleca się uzupełnić klasę A. do 8 klubów na miejsce ligowych klubów, nie informując nic jak będzie wyglądać praca między poszczególnymi okręgami.

Weźmy np. okręg łódzki.

Dziś w klasie A. ŁOZPN. pozostały na stopniące kluby: Widzew, Union i Prośna z Kalisza, bo Szturm i Ślęza przeszły do Ligii, a WKS. według wszelkiego prawdopodobieństwa przestanie istnieć.

A klasowy klub chcąc dać pole do popisu swoim piłkarzom musi rozgrywać zawody z C. klasowym klubem (Union — Samson). Czy to nie jest ironia losu. A z kim się jutro zagra skoro niema już z kim grać i skoro się wie, że takie mecze nie wzbudza żadnego zainteresowania.

Taki stan rzeczy nie może nikogo pobudzać do śmiechu, jeżeli — to tylko dziwić się trzeba ludziom, którzy śledząc przebieg spraw nie są w stanie wyczuć korzyści wypływających z rewolucyjnych

nawet zamierzeń praktycznych wszędzie i we wszelkich przejawach życia.

ŁOZPN. opracowuje kalendarz rozgrywek mistrzostkich. Dla kogo? Chyba z przyzwyczajenia wypisywać się będzie rozkazy i polecenia, choć się wie, że podwładnych coraz mniej.

Tu nie będą potrzebne komisje i specjalne debaty dla zlikwidowania jakiegoś zatargu. Życie samo zlikwiduje ten zatarg, życie samo pokaże i to wkrótce która strona ma rację bytu. Szkoda tylko wyjaz-

dów przedstawiceli PZPN., gdyż powiększają oni niepotrzebnie długi tej instytucji, a nie czynią nic z tych spraw co do nich właściwie należy, to jest opiekowaniem się wiernymi przy PZPN. klubami.

Dziś poszczególne OZPN. pozostawione są własnemu losowi, który jeszcze z nich potrafi szybko i dobrze działać ten za pewnia sobie jako takie warunki egzystencji, inne okręgi — wyczekujące, oczekują się przedzielnego, aniżeli prawdziwej wiosny.

## Komisarz olimpijski czy kapitan związkowy.

Polski związek bokserski polecił swoim delegatom na Walne Zgromadzenie Zw. Zw. sprzeciwić się proponowanemu ustanowieniu komisarza Olimpijskiego, a przedewszystkiem atrybucjom tegoż. Zw. Związków przewiduje, że związki państwowe doboru zawodników na Olimpiadę uskutecznią mogłyby tylko za zgodą „komisarza Olimpijskiego”, PZB. zaś wy-

chodzi z założenia, że każdy Związek państwowy będzie posiadał „kapitana związkowego”, który w danej dyscyplinie lepiej będzie mógł zorientować się w posiadanym materiale zawodników, niżby to mógł uczynić „komisarz olimpijski”, który musiałby się rozebrać we wszystkich dziedzinach sportu polskiego.

## Konkursy hipiczne w czasie wystawy sportowej.

Program konkursów hipicznych został już ustalony. Przez udział najlepszych jeźdźców Polski staną się te zawody generalną próbą sił wobec mających się odbyć w dwa tygodnie potem międzynarodowych konkursów w Warszawie.

Termin konkursów łwowskich ustalono na 13, 14 i 15 maja. Dzięki ofiarności społeczeństwa, instytucji łwowskich i wojskowości, poszczególne zabiegi będą dotowane w pokaźne nagrody pieniężne.

## Sport w kilku słowach.

Lekkoatletyka silnie propagowana na terenie Łodzi znalazła posłuch i na prowincji, która w czasie nadspodziewanie szybkim potrafiła już zdystansować niejedną sławę łódzka.

W biegu panów na przelaj zwyciężył Piotr Kowianin, obecnie w biegu pań na przelaj, zwyciężyły aż trzy pabianiczanki.

Czy to nie powinno dać Łodzi bodźca do pracy.

Uczniowie szkoły Tomaszewskiego wykazują nieprzeciętne zdolności w strzelaniu, gdyż mistrz niedzielny tej szkoły uzyskał zaledwie o 3 punkty mniej od mistrza LKS., zawodnika obytego z bronią małokalibrową.

Liga Okręgowa łódzka posiada aż trzy organy w sobie: Zarząd główny, zarząd ligi pierwszej i zarząd ligi drugiej.

Kluby wierne PZPN-owi nie mają już z kim rozgrywać zawodów. Kluby A. klasowe „dbając” o podniesienie poziomu piłkarskiego u najmłodszych rozgrywają z nimi już oficjalne zawody.

Teraz dopiero kl. C. odżyje (!)

Klubów ligowych w Okręgu łódzkim jest już dotychczas 21 licząc LKS. i Turystów.

Za kilka dni rozpoczynają się oficjalne rozgrywki ligowe o mistrzostwo Polski.

W niedzielę odbędzie się lekko-atletyczne zawody klubowe LKS. Będzie to oficjalne otwarcie sezonu lekkoatletycznego sekcji LKS-u.

Piłka nożna w Portugalii zyskuje coraz większą popularność. W samej Lizbo nie jest 16 pierwszo i 32 drugoklasowych klubów. Ogółem związek liczy 30.000 piłkarzy.

Największą sensacją obecnego sezonu będą zawody piłkarskie o mistrzostwo Polski między łódzkimi rywalizującymi ligow-

wiek, a prócz nich mają wystąpić Gosławski, Magin, Czernik i inni. Szkoda drużyny, która doszła szybko do szczytu nie dla wszystkich uchwytne.

Dyplomy należne poszczególnym mistrzom od ŁOZPN. rok 1926 nie będą prawdopodobnie wręczone ze względu na panujący rozłam i wycofanie się tych mistrzów z ŁOZPN.

Polski Związek Tow. Kolarskich uchwilił, że rekordy polskie na torze mogą być uznane na następujących dystansach: 100 m., 200 m., ćwierć mili angielskiej (402,2 mtr.), 500 m., 1 km., 3 km., 5 km. (start lotny) oraz 10, 15, 20, 25, 50 km. i bieg godzinny (start z miejsca).

Międzynarodowa Federacja Kolarska powierzyła niemieckiemu związkowi kolarskiemu zorganizowanie tegorocznych mistrzostw świata.

Terminy zawodów będą następujące: 16 lipca — torowe mistrzostwo świata (przedbiegi i międzybiegi).

17-go — półfinały i finał, 20-go — wielkie zawody międzynarodowe. 21-go — bieg szosowy o mistrz. świata. 22-go — mistrz. świata za motorami (przedbiegi). 24-go — finał za motorami.

Zawody torowe i szosowe odbędą się w Kolonii, a za motorami w Elberfeldzie.

Mecz szermierczy rozegrany pomiędzy zawodnikami AZS. (Warszawa) i AZS. (Poznań) przyniósł w konkurencji drużynowej zwycięstwo warszawiakom w stosunku 9:7. W konkurencji jednostkowej na szable zwyciężył Dobrowolski (AZS. Warsz.) uzyskując 9 zwycięstw i 1 porażkę. 2) Lubicz-Nycz 8 zwycięstw i 2 porażki, 3) Lange (AZS. Pozn.), 4) Ulbrzych (Warsz.).

W pierwszym dniu zawodów międzynarodowych w Bax-Plateau (Austria) o międzynarodowe narciarskie mistrzostwo Austrii bieg główny 18 km. wygrał Br. Czech (Polska) przed Patayem (Austria), Lankoszem (Polska), Schillerem (Austria).

Były mistrz Polski, szosowy p. Höchsmann porzucił już rower i rozpoczął trening motocyklowy aby zmierzyć się z mistrzem Polski Chojńskim.

## Sfilmowana księżniczka Czardasza.



Znana operetka „Księżniczka Czardasza” została sfilmowana przez jedno z austriackich towarzystw kinematograficznych i znalazła się już na ekranach stolic europejskich. Ilustracja nasza przedstawia Lianę Haid w głównej roli.



# EXPRESS HANDLÓWY

„Kurjer Łódzki“.

Wtorek 29 marca 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

## Wielka polska wystawa przemysłowa w Wiedniu. (Z Targów wiedeńskich.)

**Uroczystości związane z otwarciem wystawy. — Kanclerz Seipel o Polsce. — Słowa prezydenta republiki. — Przemysł łódzki godnie reprezentowany. — Obca prasa o łódzkim przemyśle. — Entuzjazm fachowców dla wyrobów łódzkich. — Drobnie dysonanse. — Czy nie może być u nas nic bez „ale“. — Godna postawa wielkiego przemysłu. — Zakopłańskie wyroby pójdą za morze. — Wspaniała budowa pawilonów. — Znaczenie propagandowe i praktyczne. — Targi poznańskie a przemysł austriacki — o polską ekspansję handlową. — O uruchomienie stałej wystawy przemysłowej polskiej w Wiedniu.**

(Od własnego koresp. wiedeńskiego).

Wiedeń, w marcu 1927 r.

ex) Zanim przejdę do opisu „wystawy polskiej” — wpiersz słów kilka o Targach wiedeńskich, w ich ramach bowiem odbył się polski pokaz, poprzedzony należytą reklamą i szeregiem uroczystości. „Targi wiedeńskie” wypadły w tym roku okazale, przeszło 22,000 gości zagranicznych przybyło do Wiednia — przemysł austriacki uzyskał bardzo liczne zamówienia, a jak stwierdza prasa obca — dała Austria znowu dowód swej żywotności gospodarczej. „Wystawa polska”, wypadła dobrze — były pewne usterki i błędy, ale gdzież ich niema? Obszar przeszło 870 metrów kw. zajęty był do ostatniego miejsca.

Uroczyste zebranie Izby Handlowej Polsko - Austriackiej, zwołane z okazji otwarcia polskiej wystawy, zgromadziło przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, kardynała Piffa, kanclerza Seipela. Rząd polski reprezentowali: minister reform rolnych Staniewicz, wiceminister handlu — Doleżał, szefowie sekcji Ilnatowicz, Wojno, Geppert i w. in.

W treściwym, a przez zebranych entuzjastycznie przyjętym przemówieniu — wykazał prezes Izby Handlowej dr. Twardowski, jak Polska od chwili powstania, pokonuje wszelkie trudności i drogą pracy kroczy naprzód, ku jaśniejszej przyszłości. Następnie przemówił pos. minister dr. Bader, podnosząc znaczenie wystawy polskiej, przyczem zaznaczył, że Polska dąży do ekonomicznej współpracy z innymi narodami.

Witany entuzjastycznymi oklaskami — stanął na trybunie kanclerz Austrii, wypróbowany przyjaciel Polski, ks. Seipel, który dopiero ostatnio na międzynarodowym zjeździe komunikacyjnym, wygłosił entuzjastyczne przemówienie o Polsce.

Kanclerz Seipel podniósł znaczenie mocarstwowe i gospodarcze Polski, z niekłamany zachwytem omawiał rozwój naszego państwa — i wznosił okrzyk na cześć Polski.

Ministrowie Staniewicz i Doleżał, witali serdecznie przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i rządu austriackiego i wygłosili referaty o sytuacji gospodarczej Polski i dalszych zamiarach rządu w kwestii rozbudowy eksportu polskiego.

Rozpoczęły się potem referaty fachowców polskich o poszczególnych gałęziach przemysłu naszego. Były to może rzeczy wartościowe, oparte na cyfrach i faktach, ale razily swą przewlekłością.

Gdy jeden z referentów, po półgodzinnym wstępie zagroził publiczności, że teraz dopiero przystępuje do obszernego uмотywowania swojego prologu — zaczęła się paniczna ucieczka z sali, a nawet kanclerz Seipel dyskretnie znikł również.

Zorientował się w sytuacji prezydent Grabjanowski z Katowic, który miał przemawiać w imieniu przemysłowców górnośląskich — i zrezygnował z głosu.

Fakt ten podnoszę, by w przyszłości delegaci nasi, wyjeżdżający zagranicę, nie bawili się w żadnych oratoriów, w szczególności gdy pół tuzina mówców już przemawiało, a jeszcze pół czeka głosu. Obawiał, zdaje się, dr. Twardowski, prezes Iz-

by Handlowej — wężowych przemówień, więc z wrodzonym sobie humorem, zapowiadając referaty fachowców, uspokoił publiczność zapewnieniem, że będą one utrzymane w stylu „telegraficznym”. Tymczasem budowa ich przypominała powieści Heleny Mniszkówny.

Wieczorem odbyło się w poselstwie polskim przyjęcie, na które nie zaproszono reprezentantów prasy polskiej. Poseł dr. Bader, tłumaczył przedstawicielowi syndykatu polskich dziennikarzy „niemożliwość fizyczną” z powodu braku miejsca. Dziennikarzy polskich przebywa w Wiedniu sześciu.

Na otwarcie wystawy polskiej, zjawił się prezydent republiki austriackiej, Hainisch, kanclerz Seipel, minister handlu, nasi ministrowie, licznie jawiła się kolonia polska. W recepcyjnym salonie wystawy powitał pięknie i głęboko prezydenta, b. minister Twardowski, któremu prezydent republiki odpowiedział w serdecznych słowach.

Potem nastąpiło zwiedzanie sal, urządzonych przez polskiego architekta A. Kühnreicha, który z największym smakiem artystycznym arawiował polski pawilon. Ornamenta, orły białe na czerwonym tle zdobiły sale. Wszystko zaarawowane z prawdziwą subtelnnością, wszystko budziło podziw.

Przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i rządu, wyrazili też słowa pełne uznania pod adresem inż. Kühnreicha, któremu specjalnie jeszcze kanclerz Seipel podziękował za tak piękne urządzenie pawilonu polskiego, który był ozdobą, według niego, Targów wiedeńskich.

W piątym dniu wystawy, urządził korespondent „Kurjera Łódzkiego” oryginalny wywiad z b. ministrem dr. Twardowskim, prezesem Izby Handlowej Polsko - Austriackiej, którego ciekawe poglądy o polityce gospodarczej państw środkowo-europejskich, znane są czytelnikom z licznych wywiadów ogłoszonych na łamach „Kurjera”. Był to interwju... chodzący.

Prezes dr. Twardowski był faskaw obojętę ze mną wystawę, a witany był serdecznie przez wystawców, zadowolonych z licznych zamówień, jakie otrzymali z najszybszych stron świata.

— Wystawa nasza, mówił mi dr. Twardowski, ma nie tylko propagandowe, ale bardzo wielkie praktyczne znaczenie. Oto np. Łódź otrzymała bardzo okazałe zamówienia, pozatem zainteresowali się importerzy najodleglejszych państw łódzkim przemysłem — chwalać jakoś i wykonanie łódzkiego towaru. „Die Textilzeitung” omawiając pawilon łódzki na polskiej wystawie, podnosi, że wyroby polskiego Manchesteru są pod każdym względem doskonałe i że przemysł łódzki wielką ma przed sobą przyszłość.

Pochwała należy się wystawcom łódzkim, gdyż przez cały czas przy kojach stali przedstawiciele udzielając wszelkich informacji, rozdając prospekty. Szczególnie ze smakiem wytwornym urządzona była Widzewska Manufaktura, której reprezentant wyraził na ręce naszego korespon-

denta pełne zadowolenie z przebiegu wystawy i z poczynionych obrotów i zamówień.

— Nasz porter żywiecki — informował mnie dalej dr. Twardowski — który przed wojną był tak silnie rozpowszechniony w Austrii, teraz znowu zdobył sobie przez tę wystawę wielki rynek zbytu. Całe setki zamówień...

W tej chwili zbliżył się do d-ra Twardowskiego przedstawiciel Węgierskich Targów międzynarodowych, oświadczył, że przybył do Wiednia jedynie celem urzeczienia polskiej wystawy, a zachwycony jej bogactwem, prosi by na targach w Budapeszcie reprezentowany był polski przemysł — jednym słowem, by przemieścić tę wystawę do Węgier.

Były i sceny przykre. Były koje opustoszałe zupełnie — odgródzone sznurami, żaden interesant nie mógł otrzymać informacji, słyszano często „polnische wirtschaft” — powysyłali niektórzy przedsiębiorcy ekspozycje nie troszcząc się o to, kto z interesantem będzie mówił, zapominając, że nie jest to wystawa sztuki, ale towaru, który ma być sprzedany i w tym celu jego ekspozycje pokazywane są zagranicą. Tembardziej, że t. zw. biuro informacyjne nie dopisywało w zupełności; komisarz wystawy dr. April okazywał wielkie zdenerwowanie, zamiast zachować takt i spokój, niejaki p. Gerzabek reprezentujący „Izbę” zachowywał się w sposób nieodpowiedni, zapominając, że grzeszność i uprzejmość jest główną zaletą informatora. O tych dysonansach mówiono głośno — budziło to pewien żal, że u nas nie może odbyć się bez „ale”...

Jakiś ordynarny, chałaciasty, brudny żyd, który reprezentował lwowskie wyroby wędlin, zachowywał się z wrodzoną sobie rasową natarczywością, zaczepiał gości wystawowych, by u niego po kilka deka wędlin kupowali, które owijał potem w brudne gazety, budząc ogólny niesmak. Swoim zaś współwyznawcom polecał wędliny jako „koszerne”. To były momenty kompromitujące nas zagranicą. Również warszawski związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich, delegował jakiegoś natrętnego żydka, który po chamsku obchodził się z interesantami. Czy warszawski związek mleczarski nie miał już godniejszego reprezentanta i czy konieczne żydami trzeba się posługiwać, by nas zagranicą kompromitowali?

Bardzo pięknie i bogato reprezentowane były Targi Poznańskie. Nasz korespondent miał sposobność mówić z dyrektorem Krzyżankiewiczem, który mu przedstawił cały szereg pierwszorzędnych firm wiedeńskich, zgłoszonych na Targi Poznańskie.

Ogólnie podobały się wyroby naszej sztuki ludowej; zakopłański towar cieszył się ogólnym popytem. Czapeczki zakopłańskie zostały w ogromnej ilości zamówione do Ameryki i Argentyny.

Wyroby porcelanowe z fabryki Lewickiego cieszyły się wielkim wzięciem.

Reprezentant przemysłu skórzanego — dr. H. Kech — otrzymał ogromną ilość

zamówień, a w biurach swoich urządził dla interesantów specjalną konferencję o polskim przemyśle skórzanym, dając wyczerpujące informacje.

Jawili się przedstawiciele różnych krajów i podziwiali przy tej sposobności wielką galerję polskich obrazów u dr. Keeha, znaną i cenioną w szerokich kołach artystycznych Wiednia.

Imponująco przedstawiał się w „Rotundzie” pawilon ciężkiego polskiego przemysłu. Reprezentowane były: śląskie kopalnie i cynkownie, zakłady Giszego, Robur, Huta Bismarcka, Henker Donaszmark, przemysł księcia Pszczyńskiego, Progres, zakłady Hohenlohego, Sosnowiecka Spółka akcyjna. Salę zdobiły polskie ornamenty, potem wspaniała piramida koksowa — na olbrzymim kawale węgla stał górnik polski, w jednym ręku dzierząc kłof, w drugiej lampkę. Ogólne zaciekawienie budziły ekspozycje i wyroby cynkowe, dalej produkty fabryki chemicznej, olbrzymie płyty dla garbarzy, ze smakiem ułożone rodzaje polskiego węgla.

Interesanci zgłaszali się z Turcji, Rumunii, Węgier, Francji i Czech. „Szcześć Boże” jaśniało złotymi zgłoskami wszędzie. Dalej zdobyły salę liczne mapy Śląska, zdjęcia fotograficzne kopalń i fabryk polskich.

Kwasy siarczane, kruszec, parafina — uzupełniały pawilon. Dzielni górnoślązacy Skutela i Michac — pełnili służbę informacyjną.

A bilans? Pominawszy pewne niedomagania, przyznać należy, że wystawa spełniła w zupełności swe zadanie. Ogromny trud i wysiłek nie poszedł na marne. Dowiedziały się zagranicą, co i jak produkuje Polska. W pełni zajaśniała nasza wytwórczość.

Powstała więc myśl urządzenia w ramach Targów wiedeńskich, stałego polskiego pokazu. Izba Handlowa Polsko - Austriacka rozesała do wystawców kwestjonariusze w tej sprawie. Mają przedstawić osiągnięte rezultaty. Od nich zależy też będzie uruchomienie stałej wystawy polskiej.

Prasa wiedeńska pisze bardzo pochlebnie o polskim pokazie, nawet wrogie nam dzienniki muszą przyznać, że polska ekspansja twórczą drogą kroczy ku wielkiej przyszłości.

Roman Hercul.

### Dachówka, papa dachowa

ex) Ze względu na rozpoczęcie się sezonu budowlanego zwiększył się zbył materiałów do krycia dachów. Ostatnio zaczęto w większej mierze używać dachówki azbestowo-cementowej, którą produkuje się we wszystkich zasadniczych kolorach, a szczególnie w kolorze czerwonym, brązowym i szarym. Żadają za 1000 szt. dachówki franco wagon st. Lublin w kolorze szarym 510 zł., w czerwonym lub brązowym 575 zł., za krawędziówkę szarą 2.60, czerwoną 2.90. Bardzo wielkim popytem cieszy się papa dachowa zamawiana w większych ilościach przez instytucje rządowe (głównie wojsko i straż pograniczną) oraz prowincję. Zapotrzebowanie na ten artykuł pokrywają wyłącznie fabryki krajowe. Importu papy niema ponieważ nasz towar jest lepszy od zagranicznego a stawki celne chronią nas przed importem. Ceny w hurcie za rolkę długości 7 metrów i szerokości 1 metra Nr. 0 — 4 zł., Nr. 00 — 5.00 zł., Nr. 000 — 7 zł., Nr. 0000 — 8.00 zł. Stali i solidni odbiorcy hurtowni otrzymują zarówno dachówkę jaka też papę na weksle, wszyscy inni płacą 25 do 60 proc. gotówką, resztę weksłami z terminem do trzech miesięcy. Drobnymi odbiorcami otrzymują towar wyłącznie za gotówkę. Wyplacalność naogół dobra — protestów prawie niema.



### Guma higien.

stanowi zupełną nowość. — Aby każdy mężczyzna mógł się przekonać, wysyłamy za przedstawieniem poniższego kuponu —

1 szt. bezpłatnie.

Cena za 1 tuzin próbny zł. 8

Do Firmy

**B. PRUSIEWICZ**

Poznań

Pl. Nowomiejski 7.

Upraszam o wysłanie 1 szt. Panzerette pod moim adresem:

## Rynek zbożowo-mączny w Łodzi.

### ZBOŻE.

ex) Na rynku zbożowym panowała w dniach ostatnich tendencja niejednolita. Zaznaczyć jednakże należy, iż zaobserwować się dało tutaj ostatnio pewne uspokojenie się rynku, które tłumaczyć należy przede wszystkim niepewnością sytuacji na rynku zagranicznym. Jest to sprawa zrozumiała tem bardziej, iż rynek polskiego zboża stał się zupełnie zależny od rynku zagranicznego z powodu trwającego ciągle importu ziarna z zagranicy.

Według pism zagranicznych na giełdach amerykańskich w tygodniach ostatnich zapanowała tendencja zniżkowa. Tendencja ta znosi się na czas dłuższy, a to z przyczyn następujących: przede wszystkim urodzaj tegoroczny w Australii jest wyjątkowo dobry i liczyć się należy z tem, iż eksport z Australii będzie bardzo poważny ilościowo. Z drugiej strony bardzo znaczne ilości zboża pozostały w Argentynie, które również będzie można wywozić do innych krajów. Z powyższych właśnie względów eksporterzy niemieccy, nie bacząc na słaby tegoroczny urodzaj w Niemczech, starają się eksportować żyto do Polski. Przepuszczalnie liczą one na spadek cen zboża amerykańskiego, które po wypchnięciu swego zboża będą mogli zakupić po cenach o wiele tańszych. Powyższe zmiany na rynku zagranicznym spowodowały, iż poszczególne giełdy zbożowe w kraju są zupełnie zdezorientowane. Wszyscy jednakże są pewni, iż pod wpływem giełdy amerykańskiej nastąpi u nas zniżka cen, tem bardziej, że coraz więcej zwolenników znajduje projekt sprowadzenia pszenicy amerykańskiej, która jakościowo absolutnie nie ustępuje pszenicy naszej, a nawet ją przewyższa.

Jest to rzecz możliwa również i z tego względu, że eksport zboża rosyjskiego, jak zaznaczyliśmy w tygodniu ubiegłym, ustał zupełnie, ci zaś, którzy pozawierali transakcje handlowe z misją handlową So wietów, nie są pewni czy zostaną one zrealizowane.

Na rynku łódzkim tydzień bieżący przeszedł spokojnie i specjalnych odchyłań w cenach nie notowano. Tendencja panowała tutaj utrzymana.

Ceny za 100 kg. loco magazyny w Łodzi kształtowały się następująco: żyto złotych 46.00, pszenica zł. 59.00 do 60.00, jęczmień zwykły zł. 41.00, jęczmień browarowy zł. 42.00 do 43.00, owies zł. 42.00, Otręby żytnie zł. 32.00 do 33.00, otręby pszenne zł. 30.00 do 31.00.

### MAKA.

Na łódzkim rynku mącznym zaobserwować się dało znacznie większe obroty, zwłaszcza w dziale mąki pszennej, co tłumaczy się dużym zapotrzebowaniem mąki tej ze względu na nadchodzące święta. Jak zwykle przed świętami notowano na mąkę pszeną tendencję mocniejszą. Według słów hurtowników, przypuszczalną jednakże zniżką cen pszenicy wobec zmian na giełdzie zagranicznej i bliskie już zakończenie dokonywanych zakupów świątecznych wpłynę niewątpliwie na tendencję zniżkową również i na rynku mącznym. Zaznaczyć jeszcze należy, iż zapotrzebowanie na mąkę pszeną amerykańską było w dniach ostatnich minimalne.

Ceny w dniach ostatnich kształtowały się za 100 kg. loco Łódź następująco: mąka kaliska pszena I gatunku złotych 87.00, żytnia najprzedniejsza specjalna kaliska złotych 70.75, mąka żytnia luksusowa łowicka zł. 70.00, mąka pszena łowicka 0000 zł. 87.00.

Adhal.

## KTO BĘDZIE PREZESEM RADY NADZORCZEJ BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO?

ex) Wobec podania się do dymisji dotychczasowego prezesa Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Steczkowskiego, jako kandydaci na to stanowisko wysuwani są: b. min. przemysłu i handlu Ossowski (obecny wiceprezes Rady Nadzorczej Banku Gosp. Kraj.), b. min. skarbu pos. Jerzy Michalski, pos. Byrka z klubu P. S. L. Piasta, wiceprezes Rady Nadzorczej Banku Handlowego w Warszawie p. Wieniawski, oraz wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski.

### BUDŻET MIASTA GDAŃSKA.

ex) Na rok 1927/28 ustalono budżet miasta Gdańska w dochodach 75 milionów guldenów, w wydatkach 76 i pół milj. Powstały stąd półtora milionowy deficyt pokryty ma być z ubezpieczeń bezrobotnych. Obciążenie podatkowe wolnego miasta Gdańska wynosi rocznie 200 guldenów na głowę. Wydatki personalne pochłaniają 50 proc. całego budżetu. Liczba urzędników wynosi po niedawnej redukcji 7250.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO w dniu 28 marca 1927 r.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 58.20 sprzedaż, 57.70 kupno, 57.95 notowania przeciętne. Berlin 46.66—47.14, wypłata na Warszawę 46.93—47.17, na Katowice 46.83—47.07, na Poznań 46.855—47.095, Gdańsk 57.40—57.55, wypłata na Warszawę 57.33—57.47, Wiedeń czeki 79.10—79.60, banknoty 78.90—79.90, Praga 378.

### Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi zawarto następujące transakcje:

#### Waluty:

Dolary zł. 8.94  
5-proc. listy zastawne m. Łodzi złoto-wę zł. 50.75  
Tendencja wyczekująca. (ah)

### DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczornych dolar kształtował się po kursie 8.94 i pół w ządaniu i 8.94 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 marca (Pat.)

#### Notowania oficjalne.

#### Gotówka.

Dolary 8.92 — 8.94 — 8.90

#### Czeki.

Holandja 358.55, 358.20

Londyn 43.52, 43.47

N. York 8.94, 8.93

Paryż 35.10, 35.07

Praga 26.54, 26.51

Szwajcaria 172.36, 172.17

Wiedeń 126.—, 125.89

Włochy 41.26

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 85.—, 84.—, 84.50

Dolarówka 51.—, 50.25, 51.50

Pożyczka kolejowa 103.—

5-proc. pożyczka konwersyjna 59.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 54.75, 54.40, 54.50

5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 60.50, 60.25,

4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 55.—

### AKCJE.

#### Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 121.— bez kuponu za rok 1926

Bank Handlowy 7.10, 7.—, 7.01

Bank Zachodni 3.75, 3.90

Bank Zarobkowy 15.25, 15.30

Bank Polski 125.50, 125.—, 126.—

Bank Zł. Ziem Polskich 2.75

Sila i Światło 94.—

Częstocice 2.75

Wysoka 6.25, 6.75

Nobel 4.35, 4.30

Fitzner 6.—, 6.15, 6.10

Modrzejów 7.20, 7.30

Parowozy 0.84

Rudzki 1.60

Zyrardów 16.25, 16.—, 16.25

Haberbusch 124.75, 125.—

Kijewski 76.50

Czersk 0.80

Michałów 0.58

Węgiel 92.50, 93.—

Cegielski 33.50, 34.50

Lilpop 22.50

Norblin 132.—  
Pocisk 2.90, 2.95  
Starachowice 2.88  
Borkowski 2.75, 2.70

### GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 28 marca (PAT).

Zamknięcie notowań końcowych w guldenach gdańskich.

100 złotych polskich 57,40—57,55

czek na Londyn 24,99<sup>1</sup>/<sub>2</sub>

Telegraficzna wypłata:

na Berlin 121,972—122,278

na Warszawę 57,33—57,57

### GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, 28 marca (PAT).

#### Notowania końcowe.

New-Jork 4,85<sup>5</sup>/<sub>8</sub> Holandia 12,74

Francja 124,04 Belgja 34,91<sup>3</sup>/<sub>4</sub>

Włochy 105,80 Niemcy 20,48<sup>1</sup>/<sub>2</sub>

Szwajcaria 25,24<sup>3</sup>/<sub>4</sub> Hiszpanja 26,91

Portugalia 2,53 Danja 18,21<sup>1</sup>/<sub>2</sub>

Szwecja 18,13<sup>1</sup>/<sub>4</sub> Norwegja 18,65

Praga 164,06 Helsingfors 192,75

Wiedeń 34,53 Warszawa 43,50

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 28 marca (PAT).

#### Notowania końcowe.

Londyn 124,08<sup>1</sup>/<sub>4</sub> N. Jork 25,53<sup>1</sup>/<sub>4</sub>

Belgja 354,75 Szwajcaria 490,50

Włochy 117,40 Holandia 1021,75

Praga 75,30 Hiszpanja 462,00

Rumunja 17,50 Niemcy 605,00

## Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Kurjera Łódzkiego”

w miejscu.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z wyrokiem Sądu Pokoju na mnie, jako na odpowiedzialnego kierownika kino-teatru „Reduta”, proszę uprzejmie Sz. P. Redaktora o łaskawe umieszczenie tych paru słów wyjaśnienia aby P. T. Publiczność nie przypuszczała, iż w czemkolwiek działałem na jej szkodę.

Przebieg sprawy był następujący: W swoim czasie, gdy wyświetlano na naszym ekranie obraz „Burlak z nad Wołgi”, podczas jednego z seansów usłyszałem rozmowę, prowadzoną przez dwu panów podniesionym i zdenerwowanym głosem, wobec czego natychmiast zbliżyłem się, aby zbadać przyczynę nieporozumienia. Okazało się, że panowie ci wnosili pretensje, iż kasjerka sprzedała im bilety I miejsca, gdyż II miejsca były wyczerpane. Panowie ci weszli do kina i zajęli swe miejsca, jednakże w czasie przerwy zauważyli, że jest jeszcze parę wolnych II-gich miejsc i wszczęli kwestję. Nie pomogły tłumaczenia, że w czasie wyświetlania filmu parę osób mogło wyjść, ani też moja propozycja zwrotu pieniędzy, lecz panowie ci zawezwali policjanta i polecili spisać protokół, na podstawie tego protokołu w Sądzie Pokoju zapadł na mnie wyrok, od którego apeluję do Sądu Okręgowego.

Z przebiegu powyższego zajścia wynika więc jasno, iż nie miałem na celu ani pokrzywdzenia publiczności, ani zarobku dyrekcji kina.

I. Aronson,

dyrektor kina „Reduta”.

Łódź, dn. 28 marca 1927 r.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI.

### Rozwiązanie Rady Miejskiej w Warszawie.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 28 marca.

Sfery rządowe postanowiły rozwiązać

Radę Miejską w Warszawie. Komisarzem rządowym będzie mianowany jeden z wyższych urzędników Ministerstwa Skarbu.

### Ohydny napad na redaktora „Polonii”.

#### Stan red. Zabawskiego bardzo ciężki.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 28 marca.

Wczoraj o godzinie 6,30 wieczorem w Katowicach redaktor „Polonii”, Władysław Zabawski wszedł do redakcji ulica Gilwicka wraz z sekretarzem redakcji, Smotryckim. Nagle z tyłu napadli na niego 4-ej na pastnicy, którzy pałkami, zaopatrzonemi żelazem, zaczęli go okładać po głowie. Zabawski padł, brocząc krwią. Napastnicy w leżącego jeszcze uderzali, poczem zbiegli. Smotrycki podniósł alarm i publiczność

przy pomocy posterunkowego udeła wszystkich czterech napastników. Sa to zdaje się członkowie „Związku Powstańców” z którym „Polonia” walczyła.

Zabawski uprzednio otrzymywał ostrzeżenia o szkodliwym nań napadzie. Publiczność ciężko rannego przeniosła do redakcji, skąd go zaraz odwieziono do szpitala, gdzie pod narkozą dokonano zeszycia ran.

Zabawski doznał wstrząśnienia mózgu. Dwie rany są bardzo ciężkie.

—:o:—

## Pod hasłem pacyfikacji.

### Obrady rozbrojeniowe w Genewie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 28 marca.

Dzień dzisiejszy upłynął na dyskusji nad jednym z punktów, stanowiących różnicę pomiędzy projektem angielskim i francuskim, a mianowicie sprawa rezerwy wyszkolonych. De Broucker i Paul Boncour stwierdzili, że ograniczenie rezerwy jest nie do osiągnięcia. Obaj mówcy wyrazili przekonanie, że jeżeli chce się osiągnąć pozytywne rezultaty, to należy ograniczyć to, co się da ograniczyć: stan armji i wydatki wojenne. Delegat niemiecki Bernsdorff, mówiąc o celowości skrócenia czasu służby i konieczności utrzymania stałej armji dla obrony kraju, dał do zrozumienia, że należałoby zmienić stosowanie na mocy traktatu wersalskiego systemu rozbrojenia Nie

miec, pozwalając im na wprowadzenie stałej służby. De Broucker oświadczył, iż jest to nienaruszalna zasada traktatu, a stała armja potrzebna jest tylko tym, którzy narażeni są na ewentualne napadzie.

Delegat Polski, Sokal, uważa, że dla zabezpieczenia narodów rezerwy są niezbędne. Rola i pomoc Ligi Narodów kończy się w chwili mobilizacji. Ograniczenie rezerwy jest ograniczeniem zdolności obronnej. Póki Liga Narodów nie daje dostatecznych gwarancji pokojowego załatwiania konfliktów zabezpieczenia swych członków od napadzi — nikt nie może brać na swą odpowiedzialność projektu ograniczenia zdolności obronnej państwa. Z tych względów Polska nie może przyłączyć się do tezy ograniczenia rezerw.

## O zniestawienie Stresemanna.

### Sensacyjny proces w Plauen.

Berlin, 28 marca.

Przed sądem w Plauen rozpoczął się dziś sensacyjny proces polityczny przeciwko adwokatowi tego miasta d-rowskiemu Muellerowi, oskarżonemu o zniestawienie ministra Stresemanna.

Adw. Mueller zarzucił Stresemannowi o znanej inicjatywie, która doprowadziła do układu locarneńskiego, kłamstwo i uprawianie korupcji. Oskarżony powołał się na dzisiejszym pierwszym swem przesłuchaniu na list b. ministra gospodarki Schillego stwierdzający, że o propozycjach zawarcia zachodniego paktu gwarancyjnego nie wiedział, wbrew oświadczeniu Stresemanna.

na, że inicjatywa w tym kierunku powzięta została za zgodą całego gabinetu.

Dr. Mueller podtrzymuje zarzuty swe o uprawianie korupcji przez Stresemanna, który interwenjował jeszcze jako poseł w roku 1920 na rzecz swego przyjaciela radcy Litwina, dyrektora Tow. handlowego „Evaporator”, któremu władze Rzeszy skonfiskowały na granicy saskiej 29 wagonów granatów, przewożonych nielegalnie do Czechosłowacji czy też do Polski.

Proces ten potrwa około tygodnia, a zawezwano do niego około 20-u świadków, z pośród tych byłych ministrów i wybitnych działaczy politycznych.

# ZDROJOWISKO „SOLANKI INOWROCŁAWIA”

Najsilniejsze jodobromowe kąpiele solankowe z jukiem, kąpiele węglkowe, borowinowe, elektryczne, hydropatyczne i słoneczne.

Kąpiele dają dodatnie wyniki przy reumatyzmach, artretyzmie, skrofulach, anemji, ischiasie, chorobach wewnętrz., dziecięcych i kobiecych.  
Sezon kąpielowy trwa od 1 maja do końca września.—Zakład został znacznie powiększony.—Ceny umiarkowane.

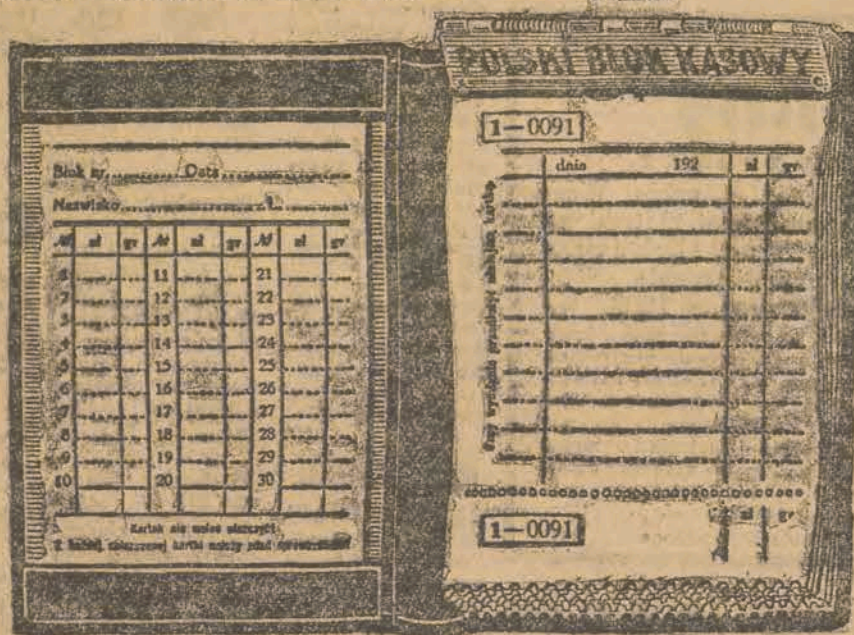
**Administracja Solanek.**

Tel. 329.

Tel. 329.

Dawniej: Paragonbłok

Dzisiaj:



Polskie Bloki Kasowe wyrabia tylko

Drukarnia Polska Tow. Akc. Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 10.

## Ja Anna Csillag

mogę udowodnić

że zarówno noszący krótko strzyżone jak i długie włosy  
mnie od 50 lat chwala.

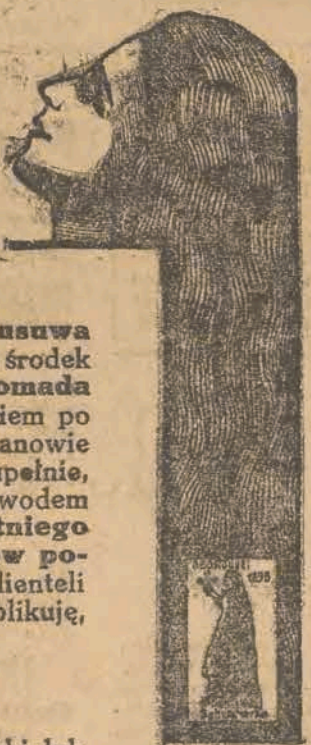
„Pomada Csillag” przeciw wypadaniu włosów usuwa przykry łupież w przeciągu 48 godzin. Żaden inny środek nie posiada tylu substancji odżywczych, jak pomada Csillag mego własnego wynalazku. — Już bowiem po użyciu jednego słoika pomady, tak panie jak i panowie osiągają świetne wyniki, włosy nie wypadają zupełnie, a nowe gęste i bujne wyrastają. Najlepszym dowodem skuteczności mego preparatu, to jubileusz 50-cio letniego istnienia mego przedsiębiorstwa, oraz miliony listów pochwalnych z całego świata, które Szan. mej Klienteli przedłożyć mogę każdej chwili a których tutaj nie publikuję, jedynie ze względu na brak miejsca.

Cena jednego słoika pomady Csillag 4.30 Zł.

„ „ „ podwójn. „ 7.— „

„ „ „ specjaln. „ 10.— „

Towar wysyłamy codziennie po otrzymaniu gotówki lub za zaliczeniem pocztowym Anna Csillag, Kraków, ulica św. Gertrudy 28/64.



## TAPETY KRAJOWE I ZAGRANICZNE

W WIELKIM WYBORZE

PO CENACH NAJNIŻSZYCH

POLECA

### W. GOSTYŃSKI

PIOTRKOWSKA 69 FRONT I PIĘTRO

TEL. Nr. 42-30

## Dr. med. Zeligsonowa

Akuszeryja—choroby kobiece i weneryczne (wyłączenie u kobiet); porady dla kobiet ciężarnych, 11 1/2—1 i 3—6 w niedziele i święta 11—1  
Piotrkowska 84

Waga — sprzedaż drzew owocowych i krzewów ozdobnych oraz nasion kwiatowych. — Ceny przystępne. Kopernika 21, (dawniej Miłcza) J. Lubacki. 1577

## Gabinet Kosmetyki Lekarskiej.

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, m. 3 tel. 43-63.

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaż twarzy i ciała. Masaż odłuszczeniowy. Usuwanie włosów elektrolizą. Lampa kwarcowa. Elektroterapia. Solux Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4.

## „Pogotowie Elektryczne”

Światło zgasło, motor stanął, dzwoni...  
8-27  
Szybka pomoc elektryczna!!!  
Dyżury całą dobę oraz w święta.

## Dr. med. Niewiażski

Sienkiewicza 34.  
Choroby skórne i weneryczne.  
Naświetlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 5 do 8 po południu.

## Dr. med. ERKERT

Kilińskiego 143  
z przy Główniej  
choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12—1 1/2 od godz. 6 1/2—8 1/2.

## Dr. Różanet

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe  
Leczenie sztucznym słońcem górskim.  
NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98.  
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.

## Dr. med. P. BRAUN powrócił.

Południowa 23  
Specjalista  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).  
Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wiecz.  
Tel. 40-26.

## Lek. Dent. A. Krenicka

przyjmuje w Lecznicy na WOLCE od 9-2 pp odstępnie tel. 409

## DR. MED. PRYBULSKI

choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1  
Telefon 25-38.

## ODMROŻENIE

Oryginalna maść z (kogutkiem) „MROZOL” leczy i goi rany, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

## ORZECZENIE NAUKOWE. Siatka badania wykazała

### BIBULKI I GILZY DO PAPIEROSÓW „ALTESSE” i „MOKKA”

z fabryki Altesse Wisła S. A. w Krakowie dorównują smakiem i jako najlepszym francuskim.



## Potrzebna

osoba lepsza z gotowaniem do dwójga państwa, referencje požądane. Oferty proszę składać w Administracji Kurjera pod „Dom chrześcijański”.

## Kartofle

jadalne ma do oddania kilka wagonów  
St. Drożdżyński, Więcbork (Pomorze) Telefon 46.



Warszawski Magazyn  
**OBUWIA**  
J. Naglera

Piotrkowska 109

poleca na sezon wiosenny bogaty wybór najnowszych modeli ze skór zagranicznych.

Do odstąpienia ze śladu w mniejszych i większych ilościach  
żelazo sztabowe, profile i blacha żelazna  
S. A. Fabryki Wagonów „Wagon” Ostrów Pozn.

## Polski Zakład Artystycznych Haftów.

POLECA  
Przewleblemu Duchowiadstwu i Szan. Stowarzyszeniom Paramenty Kościelne, Kapy, Ornaty, Stoly i t. d. Standardy, Chorągwie, Proporce oraz Zdobnictwa. Wykonuje pierwszorzędnie artystyczne hafty po najniższej cenie, z pełną gwarancją i na dogodnych warunkach spłaty.  
P. Andrzejewska, Poznań  
Tel. 2662. Rótana 6 Przystanek tramwajowy toru 4. 8.

## Szkoła pływania i wiosłowania

przyjmuje zapisy w kancelarii Ligi Morskiej i Rzecznej od 5 do 7-iej wiecz.  
PIOTRKOWSKA 91, lewa of. II p.

## Nasiona, Drzewka

ostatnia pora nadchodzi! Poleca w wielkim wyborze Zakład Ogrodniczy L. Kułaczewskiego, Piotrkowska 225. 241.

3 zdolni

## stolarze

do wyrobu skrzynek gramofonowych na akord poszukiwani, Zeromskiego 29, m. 4 (Pańska).

## Majster ślusarski

potrzebny natychmiast. Fabryka maszyn, Zakątna 81.



## Institut de Beauté

de M-me Neufeld diplômée de l'Ecole Française d'Orthopédie A. Massage à l'Académie de Paris  
Specjalne higieniczne-estetyczne masaż twarzy. Odmładzanie cery. Wzmocnienie porostu włosów. Radykalne leczenie zmarszczek wągrów, piegów, brodawek i krostowatej cery według metody prof. Jacques Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.  
Godziny przyjęć od 3-7  
Wschodnie 57, front, 2 piętro. Piotrkowska 157  
W Lecznicy na Wólce Tel. 49-00.  
od godz. 11 do 1 po poł.



Potrzebni:  
Majster na krosna ciężkie zakardowe  
Majster na krosna pluszowe dubeltowe

Poszukiwani są kandydaci z długoletnią praktyką i dobrymi świadectwami. — Zgłosić się Juliusza 17.



Czopki hemoroidalne Gą seckiego (z Kogutkiem) usuwają ból krwawienie swędzenie, pieczenie zmniejszają Gu-ry (żyłki). sprzedają apteki i sklepy apteczne.

## Szkoła tańca

Południowa 10.  
Za 12 zł. wyuczam całkowity kurs tańca, początek kursu dla początkujących 3-go kwietnia. — Zapisy przyjmuje codziennie w Szkole Południowa 10, na dogodnych warunkach.  
Dyp. nauczyciel D. Frydwałd.

# and-Kino

## GRZECH I KARA podług legendy SODOMA i GOMORA

Dwugodzinny program w 2 serjach 14 aktów razem. — Lucy Doraine największa artystka świata. — Michał Varkonyi król ekránów. — Z wszystkich niskich namiętności ludzkich, z mroków nędzy i rozpacz powstał Grzech. A za każde przestępstwo i winę musi nastąpić Kara. Oto synteza obrazu w nowym literackim opracowaniu pod niezrównaną reżyserją M. KERTESZA.



W soboty i niedziele ostatni seans o 10-ej.

### ALBORIL

#### PŁATKI MYDLANE

**Na wypłatę!** Upiększajcie wasze pokoje. Firanki od metra i odpasowane okna, Portjery, chodniki, kołdry pluszowe, watawe, pikowe, satynowe, obrusy pluszowe satynowe, narzutki pluszowe, tiulowe i wycinaczkę. Wszystko w najlepszej jakości. Tanio. Najwygodniejsze warunki.

**Leon Subaszkín, Kilińskiego 44, tel. 36-48**

### Sól Zdrowia D-ra CARO

jest niezbędna dla wszystkich, uskarżających się na nie samopoczucie. Pobudza ona przemianę materii i działa niebywale szybko na właściwy skład krwi, tak iż w krótkim czasie się jawia się poczucie zdrowia i siły, jakiego się nawet poprzednio nigdy nie odczuwało. Spróbujcie ezempredzej. Do nabywania w aptekach i składach aptecznych lub wprost od nas. Większe pudełko zł. 5.—, wystarczające na dłuższy czas. Dr. HUGO CARO G. m. b. H. Danzig.

### KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE BOLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

### Zakład krawiecki R. MŁOTKIEWICZ, Łódź

ul. Sienkiewicza 56, front. Zamówienia wykonywa w własnym — i powierzonych towarów. — Ostatnie nowości angielskie i francuskie. — Wykończenie solidne i punktualne. — Ceny przystępne. Ponadto dział amandorowań uczniowskich.

### LECZNICA dla przychodzących chorych, gabinet dentystyczny i Instytut Roentgenowski

(Djagnostyka, terapia powierzchowna i lekko-głęboka) przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33

Lampa kwarcowa. Djatermia. Szczępienie ochronne. Analizy.

Przyjmują lekarze: Dr. GOLDSTEIN-POLAK, Dr. JUSTMAN, Dr. M. KANTOR, Dr. PAPIERNY, Dr. RAKOWSKI, Dr. ROZENCWAJG, Dr. RÓZANER, Dr. WAJNBERG, Dr. STUPEL

Lekarz dentysta GRODZIENCZYK N. ROSES

Lecznica czynna cały dzień.

### A jednak Najtaniej!

w wielkim wyborze nabyć można pończochy i bieliznę tylko

Zawadzka 9, m. 13.

### Stolarz

do mebli p/g wzorów poszukiwanych. Konstancyńska L. 104.

### Zdolny operator-retuszer

sila pierwszorzędna poszukiwany od zaraz. Zgłaszać się fotograf. „A. B. C.” Przejazd L. 1.

### Słoneczny umeblowany pokój

I lub II piętro, w domu chrześcijańskim w centrum miasta poszukuje. — Oferty pod „M. M. 10” do Administracji „Kurjera Łódzkiego”

Do akt. Nr. 623/27 r. **Ogłoszenie.** Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, LEON WASOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 kwietnia 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza pod nr. 49 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należącej do b. firmy „J. Birenca i Szyper” składającej się z manufaktury, ocenionej na sumę 1100 zł. Łódź, dn. 25/III-27 r. Komornik L. WASOWSKI.

Do akt. Nr. 68/27 r. **Ogłoszenie.** Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Teofil Stanisław, zam. przy ul. Konstancyńskiej 51 obwieszcza, że w dn. 7 kwietnia 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy Gdąskiej nr. 5 — odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości win, wódek likierów oraz urządzenia składki, należącej do Abrahama Wintera oszacowanych na 867 zł. 50 gr. Łódź, d. 15.III 1927 r. Komornik T. Stanisław.

Do akt. Nr. 385-27 r. **Ogłoszenie.** Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leon Wasowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw ogłasza, że w dniu 7 kwietnia 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 34 i Cegielińskiej Nr. 53 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należącej do Dawida Binka, składającej się z mebli i t. p. oraz towarów w sklepie, ocenionych na sumę 6640 zł. Łódź, 23-III-1927 r. Komornik L. Wasowski.

**Dla P. P. Urzędników - rzek** sprzedajemy towary galanteryj. na dogodnych warunkach do 3-ich miesięcy jak: krawaty, koszule, pończochy rękawiczki, skarpetki, parasolki i t. p. Piotrkowska 16 89 Piłkowskiego.

### BANK Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp. Rok założenia 1881. ul. Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem: **Wkłady Oszczędnościowe** w złotych z wymówieniem i na każde żądanie **Wkłady Oszczędnościowe** w Dolarach i innych walutach obcych — zwrotne w Dolarach i t. p. — **Złatwia wszelkie operacje Bankowe.** Bank Dewizowy.

**Wynajem kasetek stalowych (Safes).**

### Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Józefiny”

Szkoła egzystuje od 1892 r. Mistrzynie Cechu Łódzkiego i p. cechu Warszawskiego nagrodzona medalami złotymi na wystawach w Warszawie, Łodzi i Belgii oraz honorowymi dyplomami uznania. — **Łódź, ul. Piotrkowska 163.** — Po ukończeniu przestarzałego systemu, nauka kroju prowadzona jest nowoczesnymi sposobami, używanymi obecnie zagranicą w Akademjach, dającymi się zastosować do każdej mody. Nowy system modelowania i pasowania daje możliwość po ukończeniu kursu łatwo wykonywać wszelkie stroje damskie i dziecięce, nawet najmniej szkodliwy. Po ukończeniu kursów uczeń otrzymuje świadectwo prywatne i cechowe. — Kursy modniarstwa i haftu. — Dla przyjezdnych stancja zapewniona.

### NAJUPORÓDZYSZY BÓL GŁOWY

USUWA DRYGASINE PROSEK KOGUTKIEM.

**OGŁOSZENIE.** W dniu 29 marca 1927 r. o godz. 10 rano komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Stanisław Długowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdąskiej Nr. 6 na zasadzie art. 1030 U. P. C. dokona sprzedaży przez licytację ruchomości, zajętych przez Salomona Zajberta w Łodzi ulica Zawadzka Nr. 10 na rzecz wyd. „Kurjer Łódzki”, ocenionych na sumę zł. 350.

### Propozycja nadzwyczajna!

Przeznaczenie Świąteczne alby psychografolog Szyller-Szkolnik autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt” (Wiedza Ta jestes, kim być chcesz? Nadesłaj charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby komunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przesnaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Ewigny. Wszyskim czytelnikom „Kurjera Łódzkiego” analizę wysła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Osobiście przyjmuje od 12-7. Protokoły, odczyty, podjękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa. Psycho-Gratolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25. Gabinet redaktora. P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąg załączony do listu.

### LEKARZ - DENTYSTA S. SOKALSKI

ul. Andrzeja 4, tel. 54-12.

**OGŁOSZENIA DROBNE.** po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

**Nowa i wychowanie** Stenografji wyucza darmo. Ilustrowane. Redakcja Stenografa Polskiego. Warszawa, ul. Szczygła 12. 959

**Muzyki gruntowne** nie udzielam na skrypcach, fortepianie, mandolinie, lutni i gitarze oraz teorii muzycznej. — Amatorom metodą skróconą. — Instrumenty i nuty są na miejscu i do sprzedania. fortepian do egzercytowania. — Zielona 23 m. 24.

**25 złotych miesięcznie.** Wycieczka kapeluszy damskich systemem wiedeńskim szybko, gruntownie. Slenktewicza 26 front, parter gdzie kapelusze).

**Wopno i sprzedaż** **MEBLE!** Dywany, Łódka metalowe, o-tomany, leżanki materace patentowane i miękkie, krzesła gęte, meble kuchenne, biurowe, biurka, biblioteki, etażerki, Wieszadła, białe salonki. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Romiszowskiego — Piotrkowska 116 i p. front, tel. 2161.

**RADJO ENCYKLOPEDJA** Zł. 4.—

Objaśnia wyrazy i pojęcia radiowe podaje skróty i alfabet Morsego.

**M. ARCT WARSZAWA** Reperacje gramofonów i patefonów po cenach bardzo niskich uskutecznia „Parludanca” Piotrkowska 51 w podwórzu.

**Dr. M. Glazer** Zielona 6. TEL. 45-49. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

**Dr. med. W. Eychner** Choroby kobiece: akuszeria przeprowadził się Zgierska 11, tel. 34-72. Przyjmuje w leczni Piotrkowska L. 294 od 12-2 i od 6-8 w domu.

**Agrest,** do-gotówkę Zakład Tapicersko-dekoracyjny Bracl Gabałowa Nawrot 8, poleca otomany, fotole, leżanki i krzesła oraz przyjmuję się obstatunki, przera-bia materace otomany i składanie firanek. 623

**Agrest,** do-gotówkę Zakład Tapicersko-dekoracyjny Bracl Gabałowa Nawrot 8, poleca otomany, fotole, leżanki i krzesła oraz przyjmuję się obstatunki, przera-bia materace otomany i składanie firanek. 623

**Sklep kolonialno-deli-katesowy z ładnym urządzeniem, w dobrym punkcie, nadejdują się na każdy interes do odstąpienia. — Wiadomość w „Kurjerze Łódzkim.”**

**3 komfortowe pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz od gospodarza. — Czynną za dwa lata z góry. Oferty pod „Bardzo korzystne”.**

**Pokój z umeblowaniem do wynajęcia Orla 23 m. 22 lub 2 panom — ul. Radwańska 47, m. 61.**

**Kuszerka I. Ok-szewska** — przyjmuję zamówienia. — Dla niezamożnych ustępstwo, Piotrkowska L. 118, m. 9.

**15000 złotych —** przyjmuję współni-ka do poważnego i dobrze prosperują-czego interesu han-dlowego z współ-pracą. Oferty do „Kurjera Łódzkiego” 1817

**Podręczna podre-za na do sukien. —** Piechocka, Gdą-ska 21. 1813

**Podręczna elegan-cka inteligentna panienka do poda-wania oraz dobra i młoda kucharka. —** Wiadomość: Pio-trkowska 118, w ka-wiarni.

**Podręczna młoda dziewczyna do służby. Południo-wa 23, m. 26, lewa oficyna, drugie wej-ście, pierwsze pię-tro.**

**Podręczna do mo-dniarstwa oraz uczenia poszukiwa-ne. Pl. Dąbrowskie-go 3 m. 1.**

**Podręczne uczenie do krawieczysty —** Lubiąska, Kiliń-ska 60.

**Poszukiwane.** Zdolna podręczna poszukuje pracy w damskim zakładzie krawieckim. — Łaskawe oferty do administracji dla „Zdolnej”. 1814

**Lokale i mieszkania** Najmiejscowy, ul. Andrzejka 60, m. 22 1786

**Lokal składający się z dwóch słonecznych pokoiów, kuchni oraz przed-pokoju do wynaję-cia, wprost od go-spodarza. —** Wiadomość: Targowa 23, Nowakowski II p. m. 7, pomiędzy g. 10-12 przed poł. i 4-6 po poł. 1749

**Przyjmę pana na mieszkanie. Sien-kiewiczza 82 m. 1. 31754**

**Przemieślnik samo-ni poszukuje mieszkanie przy ro-dzinie może być wspólne. —** Oferty sub „Rzemieślnik”. 1824

**Dr. S. Lewkowicz** Choroby skórne, we neryczne i płciowe Konstancyńska 12. Tel. 55-52. przyjmuje od g. 9-1 i od 6-8, dla pań od 4-5. Dla niezamożnych ceny lecznicze.

**CENY PRENUMERATY:**

|                |  |
|----------------|--|
| Konto cze-kowe | W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie zł. 4.30 |
| P. K. O.       | Dla robotników „ „ „ „ 3.70                        |
|                | Na prowincji „ „ „ „ 5.00                          |
|                | Zagranicą „ „ „ „ 10.50                            |
| № 61747.       | Odnoszenie do domu „ „ „ „ 0.40                    |

**CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:**

|               |  |
|---------------|--|
| Przed tekstem | 40 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 lamy) |
| W tekście     | 40 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „                                 |
| Za tekstem    | 30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „                                 |
| Nekrologi     | 30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „                                 |
| Komunikaty    | 30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „                                 |
| Zwyczajne     | 8 „ „ „ „ 1 „ „ 10 lamów                             |

Drobne 10 gr., poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł., dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po gdcz. 7 wiecej o 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 proc. drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rekopisów zaró wno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca